GAZETA LUDOWA

PISMO CODZIENNE DLA WSZYSTKICH

Cena numeru ...
WARSZAWA
SOBOTA
19 lipca 1947
Rok III Nr 196

Bitwa morska u brzegów Palestyny

Ofiary wśród nielegalnych imigrantów żydowskich

JEROZOLIMA, 18.7. — Do wybrzeży palestyńskich zbliżył się w piątek rano, nie zwracając uwagi na obecność brytyjskiego krążownika i 5 kontrtorpedowców, okręt „President Warfield", (przez Żydów nazwany „Exodus 1947"), który usiłował przemknąć się przez blokadę brytyjską ze swymi pasażerami, nie posiadającymi wizy na wjazd do Palestyny.

Próby wymknięcia się brytyjskim okrętom wojennym spowodowały awarię, tak, że okręt zaczął nabierać wody.

Oddział marynarki, wysłany na pokład, napotkał na silny opór. Dopiero salwa wystrzałów, zarządzona przez jeden z okrętów, położyła kres oporowi.

JEROZOLIMA, 18.7. — Pierwszy komunikat oficjalny o incydencie z okrętem „Exodus 1947", wiozącym nielegalnych imigrantów, przedstawia fakty w sposób następujący: „Marynarka brytyjska przejęła w piątek wczesnym rankiem okręt „President Warfield", wiozący na pokładzie 4.500 imigrantów żydowskich, w tym 1.600 mężczyzn, 1.200 kobiet, ok. 1.000 młodzieży i 650 dzieci. Próby ucieczki okrętu spowodowały akcję brytyjskich jednostek morskich. Z obu stron użyte zostały bomby łzawiące. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Okręt z nielegalnymi imigrantami oczekiwany jest w Haifie około godz. 13-ej".

JEROZOLIMA, 18.7. — W Tel Avivie audycje radiowe, nadawane z „Exodus 1947" z opisem walk i akcentami rozpaczy, wywołały wielkie wrażenie. Ostatnia audycja głosiła, że pasażerowie walczą z wodą, która przedostaje się do kadłuba okrętu. Przywódcy żydowscy zostali zwołani na sesję specjalną. Przewiduje się strajk generalny na znak solidaryzowania się z imigrantami. Obradują również przywódcy „Hanagah". Według ostatnich wiadomości okręt znajdował się zaledwie o 25 km od Tel Avivu, po czym oddalił się pod eskortą brytyjską w kierunku Haify.

JEROZOLIMA, 18.7. — Na znak protestu przeciwko akcji bryt. jednostek morskich, palestyńscy Żydzi rozpoczęli w piątek przed południem strajk. Wszystkie sklepy są zamknięte, ruch uliczny ustał.

JEROZOLIMA, 18.7. — Organizacja żydowska „Haganah" wystosowała list do komisji ONZ z prośbą o interwencję. aby nie dopuścić do deportacji imigrantów, przywiezionych na okręcie „Exodus 1947", ponieważ w obecnych okolicznościach byłoby to wielkim nieszczęściem".

Komisja ONZ postanowiła oficjalnie nie przedsiębrać żadnych kroków, lecz pozostawić wszelką swobodę inicjatywy swym wszystkim członkom.

5 transportowców brytyjskich, służących do deportacji nielegalnych imigrantów na Cypr, jest obecnie zakotwiczonych w Haifie.

JEROZOLIMA, 18.7. — Radio okrętu z nielegalnymi imigrantami żydowskimi doniosło, że na swym pokładzie ma: 1 zabitego, 5-ciu umierających i ponad 120 rannych.

LONDYN, 18.7. — Sprawozdawca londyński na Bliskim Wschodzie donosi, że walki pomiędzy imigrantami na statku „Exodus 1947" a marynarzami brytyjskimi trwały blisko trzy godziny. Broni palnej użyto w chwili, gdy jeden z Żydów zamierzał siekierą rozpłatać głowę funkcjonariuszowi brytyjskiemu.

Panamerykański układ wojskowy

WASZYNGTON 18.7. (SAP) Komisja spraw zagranicznych zaaprobowała w czwartek panamerykański układ wojskowy. Do projektu rządowego została jednak wniesiona poprawka, redukująca do połowy czas trwania paktu i jego koszta.

Według nowej redakcji układ będzie obowiązywał na okres 5 lat, zamiast projektowanych 10-ciu, a koszty nie mogą przekroczyć sumy 50 milionów dolarów, a nie 100 milionów, jak zalecali Truman i Marshall.

Poza tym komisja zaaprobowała klauzulę, która bardzo wyraźnie podkreśla, że układ ma być uzgodniony z układem w Chapultepec i ma być stosowany zgodnie z polityką dobrych stosunków sąsiedzkich. Pogwałcenie tej zasady przez którykolwiek z narodów przystępujących do układu pociągnęłoby za sobą natychmiast zerwanie układu.

WASZYNGTON, 18.7. (PAP) Projekt ustawy wniesiony przez rząd St. Zjednoczonych przewiduje współpracę wojskową z krajami Ameryki łacińskiej i z Kanadą, standaryzację broni, zorganizowanie specjalnych kursów dla oficerów broni technicznej prowadzonych przez oficerów amerykańskich.

Przewożenie b. przywódców hitlerowskich

w bezpieczniejsze miejsce

NORYMBERGA, 18.7. — Dziś o świcie niemieccy zbrodniarze wojenni: Rudolf Hess, Walter Funk, Baldur von Schirach, Konstantyn von Neurath, Speer, Raeder oraz Karl Doenitz, skazani na dożywotnie lub długoletnie więzienie na wielkim procesie norymberskim, zostali pod silną strażą odstawieni do więzienia Spandau w brytyjskim sektorze Berlina.

„Ścisła tajemnica", zarządzona przez generała amerykańskiego Roy V. Rickarda, przewodniczącego komisji sojuszniczej dla spraw wielkich zbrodniarzy wojennych była formalnie dotrzymana do końca i nikt z Norymbergi nie mógł być obecny podczas odjazdu więźniów z więzienia Pałacu Sprawiedliwości na lotnisko, którym prawdopodobnie było lotnisko Furth. Dopiero w chwili, gdy władze więzienia Pałacu Sprawiedliwości zostały oficjalnie powiadomione, że Hess i jego koledzy znajdują się „bezpiecznie w Spandau", lakoniczny komunikat doniósł, że odbyło się przewiezienie wielkich zbrodniarzy wojennych.

NORYMBERGA, 18.7. — Von Schirach i Funk oburzali się bardzo przed opuszczeniem więzienia norymberskiego z powodu pociągnięcia ich małżonek w „celach denazyfikacyjnych" przed trybunały niemieckie. Pani Funk oczekuje na wezwanie stawienia się przed Izbę Denazyfikacyjną w cywilnym obozie internowanych w Augsburgu Boettingen, gdzie przebywa również Emma Goering.

Jeśli chodzi o żonę Raedera, która zamieszkiwała w strefie radzieckiej w chwili skazania byłego szefa marynarki wojennej, to nie ma o niej żadnych wiadomości.

Jak wiadomo, Hess, Funk i Raeder skazani zostali na dożywotnie więzienie, Schirach i Speer — na 20 lat więzienia, Neurath — na 15 lat i admirał Doenitz — na 10 lat.

Sporne projekty

w Sojuszniczej Radzie Kontroli

BERLIN, 18.7. Przedstawiciel radziecki w komitecie koordynacyjnym Sojuszniczej Rady Kontrolnej zwrócił się we środę do delegatów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o informacje w sprawie przyszłego poziomu przemysłowego stref anglosaskich, na temat którego toczą się obecnie pertraktacje pomiędzy anglosaskimi generałami: Clay'em i Robertson'em. Obaj odpowiedzieli, że obecny stan rokowań nie pozwala na składanie na ten temat oświadczeń. Zagadnienie to zostało więc odroczone.

Na tym samym posiedzeniu przedstawiciel radziecki zaproponował natychmiastowy podział pomiędzy sojuszników, tytułem odszkodowań, hut stalowych o rocznej produkcji 10 milionów ton.

Z ostatniej chwili

NOWY JORK, 18.7. — PAP — Delegat Norwegii w ONZ, Finn Moe, złożył w Radzie Społeczno - Gospodarczej projekt obowiązku wprowadzenia we wszystkich państwach wag, oraz systemu dziesiętnego środków obiegowych.

LONDYN, 18.7. — Najliczniejszy z brytyjskich związków zawodowych związek transportowców uchwalił dziś prawie jednomyślnie rezolucję, potępiającą nieoficjalne strajki.

BERLIN, 18.7. Trybunał denazyfikacyjny w Pfarrkirchen w Bawarii, zawiadomił o aresztowaniu w dniu 17 lipca b. adiutanta Hitlera, Fritza Wiedermanna, w jego majątku w pobliżu Aggenfelden (Bawaria).

WASZYNGTON, 18.7. — Gen. Omar Bradley udaje się w podróż do Europy i na Bliski Wschód dla przeprowadzenia inspekcji wojsk amerykańskich. — W kołach waszyngtońskich przypuszcza się, że gen. Brandley zajmie stanowisko gen. Eisenhowera, który — jak wiadomo — w roku 1948 zamierza wycofać się z armii i objąć kierownictwo uniwersytetu w Columbii.

NOWY JORK, 18.7. — PAP — W dniu 17 lipca przybył do Nowego Jorku patriarcha prawosławnego kościoła rosyjskiego Grigorij. Weźmie on udział w rozmowach dotyczących utworzenia niezależnego kościoła prawosławnego w Stanach Zjednoczonych. Patriarcha Grigorij uda się następnie do San Francisco, gdzie spotka się z dostojnikami kościoła prawosławnego i wyznaczy nowego metropolitę tego kościoła na całą Amerykę Północną.

Powojenne życie gospodarcze

troską wielu rządów

PARYŻ, 18.7. — PAP — Na czele delegacji francuskiej, która weźmie udział w rokowaniach handlowych polsko - francuskich, jakie mają się rozpocząć w Paryżu, stać będzie francuski minister gospodarki narodowej Andree Philip.

BELGRAD, 18.7. — PAP — W czwartek przybyła do Belgradu polska delegacja gospodarcza, witana na lotnisku przez przedstawicieli władz jugosłowiańskich oraz członków ambasady R. P.

Delegacja polska, która stanowi polską sekcję stałej polsko - jugosłowiańskiej komisji współpracy gospodarczej, zabawi w Jugosławii około 6 tygodni, zwiedzając ważniejsze ośrodki gospodarcze kraju.

BUDAPESZT, 18.7. — PAP — Rząd węgierski postanowił w piątek wysłać delegację do Londynu dla podjęcia rokowań w sprawie zawarcia układu finansowego z W. Brytanią.

BELGRAD, 18.7. — PAP — Jugosławia udzieliła Albanii kredytów na zakup towarów przemysłowych i żywności. Termin i warunki pożyczki ustalone będą w późniejszym porozumieniu.

BELGRAD, 18..7 — PAP — Przybyła do Belgradu turecka delegacja handlowa, która przeprowadzi pertraktacje w sprawie zawarcia jugosłowiańsko - tureckiego układu o wymianie towarowej.

BUDAPESZT, 18.7. — PAP — Prasa donosi, że w Helsinkach toczą się węgiersko - fińskie rokowania handlowe, które zakończą się prawdopodobnie jutro.

PRAGA, 18.7. — W czechosłowackich kołach gospodarczych mówi się, że układ, zawarty w Moskwie pomiędzy Czechosłowacją a ZSRR na 5 lat jest bez precedensu w historii radzieckiego handlu zagranicznego. Jednakże rozmowy moskiewskie dotyczyły tylko kwestii zasadniczych. Właściwy układ ma być zawarty we wrześniu lub październiku b. r. Ceny dostaw radzieckich, zwłaszcza ba wełny, skóry i żelaza zostaną ustalone na cały okres 5-letni. Ze swej strony ZSRR niezwłocznie przedłoży plan zamówień dla przemysłu czechosłowackiego.

Chiny chcą odrębnego pokoju z Japonią

NANKIN, 18.7. Jak podają źródła dobrze poinformowane, chiński minister spraw zagranicznych Wang-Szi-Czieh oświadczył w piątek na posiedzeniu Rady Państwa, że Chiny pragną możliwie najszybszego zawarcia odrębnego pokoju z Japonią.

Min. Wang-Szi-Czieh podkreślił, że Chiny są bardziej bezpośrednio zainteresowane w tej kwestii aniżeli inne państwa i że pragnęłyby odmiennych warunków.

Pragnieniem Chin są poprawne stosunki z ZSRR, które ostatnio ulegają pogorszeniu. Zamanifestował to generalissimus Czang-Kai-Szek, który odmówił wysłania do Londynu i Waszyngtonu noty, przedstawiającej chiński punkt widzenia na traktat japoński, uważając, że tego rodzaju nota posłużyłaby mocarstwom anglosaskim za broń przeciw ZSRR i byłaby szkodliwa dla stosunków chińsko-radzieckich.

PARYŻ, 18.7. (PAP) Agencja France Presse donosi z Nankinu, że rząd Czang-Kai-Szeka przyjął zaproszenie Stanów Zjednoczonych na konferencję dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią.

Transportowcy popierają Bevina

LONDYN, 18.7. Kongres związków zawod. transportowców powziął w czwartek po południu większością głosów uchwałę aprobującą politykę zagraniczną min. Bevina.

Uchwała poza tym wzywa Bevina, by trzymał się linii polityki opartej na dotrzymywaniu zobowiązań wobec ONZ i na nawiązywaniu przyjacielskich stosunków z narodami i państwami, które pracują dla pokoju.

800-lecie Moskwy

MOSKWA, 18.7. (PAP) W związku z przypadającym w roku bieżącym 800-leciem istnienia Moskwy, prasa radziecka podaje cyfry, ilustrujące rozwój stolicy radzieckiej.

W roku 1911 Moskwa zajmowała obszar około 18 tys. ha, w roku 1939 — około 33 tys. ha, a w roku 1950 zajmować będzie 60 tys. ha.

Powierzchnia mieszkalna Moskwy wynosiła w roku 1917 12 milionów metrów kwadratowych, po rewolucji zbudowano 6 milionów metr. kw., a w latach 1947 — 1950 wzrośnie ona o dalsze 3 miliony metr. kw.

Produkcja przemysłu moskiewskiego w roku 1940 dwukrotnie przewyższała produkcję przemysłową całej Rosji carskiej. Moskwa produkuje obecnie trzy i pół raza więcej energii elektrycznej, niż wszystkie elektrownie Rosji carskiej.

Przez uchylone drzwi

Kredyty amerykańskie dla państw Europy

WASZYNGTON, 18.7. — SAP — Dopiero w piątek opublikowano sprawozdanie z konferencji przy drzwiach zamkniętych, jaką dnia 25.6.47 r. odbył b. podsekretarz Stanu Dean Acheson z członkami komisji kredytowej Senatu. Z raportu tego wynika, że Stany Zjednoczone obawiają się poważnych zmian politycznych Europy, jeżeli nie zostanie uchwalona amerykańska pomoc dla Europy.

WASZYNGTON, 18.7. — Komisja kredytowa Izby Reprezentantów zatwierdziła otwarcie tytułem pomocy amerykańskiej dla krajów zagranicznych następujących kredytów:

1) 300 milionów dolarów dla Grecji i 100 milionów dolarów dla Turcji.

2) 232 miliony dolarów dla Austrii, Grecji, Włoch i Chin; suma 18 milionów dolarów, przewidziana dla Polski i Węgier, została odrzucona.

3) 550 milionów dla amer. Zarządów Wojskowych, kierujących okupacją Niemiec, Austrii i Korei.

4) 71.024.000.— dol. na udział Stanów Zjednoczonych w międzynarodowej organizacji uchodźców (o 2 i pół milionów mniej niż zażądał rząd).

Poza tym komisja wyraziła swą zgodę na wysłanie przez Departament Stanu do ZSRR, Austrii i innych krajów dostaw z tytułu pożyczki „Lend and Lease", zablokowanych w Stanach Zjednoczonych od 6-ciu miesięcy, mających wartość 25 milionów dolarów.

Projekt ustawy, dotyczącej otwarcia wyżej wymienionych kredytów ma być przesłany w piątek do Izby Reprezentantów.

NOWY JORK, 18.7. — PAP — Bank Eksportowo - Importowy otworzył kredyt 100 milionów dolarów dla Włoch. Pożyczka jest wynikiem rokowań przeprowadzonych w zeszłym roku przez premiera de Gasperi z władzami amerykańskimi.

Nowe veto prezydenta Trumana

WASZYNGTON 18.7. (PAP) Prezydent Truman założył po raz drugi veto przeciwko uchwalonej przez Kongres ustawie o obniżeniu podatku dochodowego. Prezydent Truman przesłał przy tej okazji orędzie do Kongresu, w którym zaznaczył, że ustawa może uniemożliwić realizację planu Marshalla, gdyż zmniejszy dochody skarbu amerykańskiego o 4 miliardy dolarów rocznie.

Kongres, jak wiadomo, uchwalił ostatnio nowy projekt ustawy o obniżce podatku dochodowego. Projekt ten różni się tym od pierwszej uchwały, że przewiduje obniżkę podatku dochodowego od 1 stycznia 1948 r. W pierwszym projekcie natomiast obniżka ta miała obowiązywać od 1 lipca 1947 r.

Projekt ustawy o obniżeniu podatku dochodowego nabierze mocy prawnej, jeżeli również Senat większością 2/3 głosów wypowie się przeciwko veto prezydenta. Nie wiadomo jednak czy zwolennicy ustawy zbiorą w Senacie potrzebną ilość głosów

Nowy ambasador USA przedstawia się prasie

Więcej interesuje się filantropia, niż duplomacją

WARSZAWA, 18.7. (PAP) Dnia 18 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja u nowomianowanego ambasadora USA, p. Stanton Griffis — dla przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej.

Na wstępie ambasador oświadczył, iż nie jest zawodowym dyplomatą, lecz człowiekiem interesu i przedsiębiorcą filmowym.

Za dwa zasadnicze cele swojego przybycia do Polski ambasador Griffis uważa — po pierwsze — pomoc w wysiłkach dla zapewnienia pokoju światowego i powtóre — wzmożenie rozwoju ekonomicznego Polski i przyczynienie się do poprawy stosunków polsko-amerykańskich.

Ambasador wyraził swoją niezmienną sympatię dla prasy, którą żywi jako dawny dziennikarz z okresu swoich studiów uniwersyteckich. Mówi dalej o swojej podróży samochodem po Europie, której celem było naoczne przekonanie się o dokonanych przez wojnę zniszczeniach i o warunkach, w jakich żyje ludność Europy.

W najbliższym czasie amb. Griffis zamierza zwiedzić dokładnie miasta i miasteczka polskie ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Zachodnich.

Następnie amb. Griffis podzielił się wrażeniami, jakie uderzają najsilniej w Polsce przybysza z za Oceanu. Są to dwa potężne wrażenia: zniszczenie Warszawy oraz energia i pracowitość narodu polskiego, którym równych nie spotkał nigdzie na świecie.

Ponieważ — mówi dalej — nie jest dyplomatą, więc interesuje się raczej tym, co mu jest najbliższe; to jest pracą humanitarną. Amb. Griffis rozwijał taką działalność w Stanach Zjednoczonych i tutaj, w Polsce, pragnąłby ją kontynuować w stosunku do ociemniałych, biednych, kalek, a zwłaszcza dzieci. Zamierza zorganizować własny sierociniec dla dzieci, a przede wszystkim dla dzieci aktorów, pisarzy, autorów scenicznych i t. p.

Z kolei amb. Griffis odpowiadał na pytania stawiane mu przez dziennikarzy.

Na pytanie, na czym polegać ma pomoc ekonomiczna dla Polski, określona w oświadczeniu ambasadora jako jeden z głównych motywów jego przybycia do naszego kraju — ambasador oświadcza, iż widzi urzeczywistnienie tego celu w popieraniu handlu między USA a Polską oraz Polską i innymi krajami.

Na zapytanie dziennikarza amerykańskiego, dlaczego Zagłębie Ruhry nie jest kontrolowane przez cztery mocarstwa, jak to by wynikało z wielu powziętych w swoim czasie uchwał — ambasador odpowiada, iż trudno jest zagadnienie europejskie rozpatrywać częściowo, a ponieważ Zagłębie Ruhry nie jest punktem centralnym odbudowy Europy, a jedynie wycinkiem tak samo, jak n. p. polski węgiel, czy inne sprawy — więc musi być rozpatrywany w całości planu odbudowy Europy.

Na zapytanie, czy Stany Zjednoczone będą się starały poczynić dalsze próby dla pozyskania dla planu odbudowy Europy tych państw, które nie przyjęły zaproszenia na konferencję paryską — amb. Griffis oświadczył, iż „drzwi są otwarte".

Udzielając dalej odpowiedzi na stawiane przez dziennikarzy pytania w sprawie wykonania planu Marshalla przy nieobecności 9 państw europejskich na konferencji paryskiej, amb. oświadczył, iż nieobecność tych państw niewątpliwie wpłynie na zmianę wykonania planu Marshalla.

Gdy jeden z dziennikarzy poruszył sprawę zach. granic Polski, amb. Griffis wyraził swoje głębokie przekonanie i wiarę, że zagadnienie zach. granicy polskiej będzie rozwiązane i ustalone ku zupełnemu zadowoleniu narodu polskiego.

Starcia wśród Żydów

W Palestynie — jak dowiadujemy się z żydowskiego pisma „Mosty" istnieje „Hagana" — organizacja żydowskiej obrony.

Niedawno usiłowania terrorystów wymuszenia pieniędzy od właściciela magazynu w Tel-Awiwie pod groźbą podpolenia magazynu zostały udaremnione przez „Haganę". Terroryści byli częstymi gośćmi u właściciela sklepu, żądając za każdym razem pieniędzy — nigdy ich jednak nie otrzymali. Gdy sterroryzowany właściciel zaapelował do „Hagany" o pomoc, została postawiona straż przed sklepem.

Następnego dnia z rana, członek Irgun Zwai Leumi wszedł do magazynu, ale zorientowawszy się, że magazyn jest strzeżony — uciekł. Pod wieczór pojawiło się 25 terrorystów, zaopatrzonych w butlę z benzyną usiłując podpalić sklep. W wyniku przeciwstawienia się „Hagany" doszło do potyczki w czasie której terroryści zmuszeni zostali do ucieczki.

Turystyka — łącznikiem narodów

Uchwały Kongresu Londyńskiego

Międzynarodowy Związek Turystyczny (A. I. T.), mający stałą siedzibę w Londynie, opublikował obecnie sprawozdanie i uchwały powzięte na Kongresie tej organizacji w Lizbonie w dniach 5 i 6 maja b. r. W Kongresie wzięło udział 43 delegatów, reprezentujących stowarzyszenia i związki turystyczne oraz automobilkluby różnych krajów europejskich i pozaeuropejskich.

Na Kongresie postanowiono utworzyć Mieszaną Komisję oraz Centralne Biuro dla Międzyn. Zw. Turyst. i Międzyn. Federacji Automobilowej z siedzibą również w Londynie.

Z „Biuletynu Turystycznego", wydawanego przez ministerstwo komunikacji, dowiadujemy się, że jedna z ważniejszych uchwał głosi, że Kongres upoważnia organizację do przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych kroków na terenie międzynarodowym w celu zmniejszenia do minimum wszelkich formalności i ograniczeń, nałożonych przez poszczególne rządy na turystów. Uchwała zaznacza, że „ograniczenia te są sprzeczne z Kartą Atlantycką, która, mówiąc o 5 wolnościach za jedną z nich uważa swobodę poruszania się". W pierwszym rzędzie Związek będzie zabiegał o uregulowanie spraw wizowych, ruchu turystycznego i walutowych.

Inna z rezolucji wzywa turystyczne związki narodowe do zachęcenia młodzieży do odbywania wycieczek rowerowych zagranicę, przy czym głównym celem tej akcji ma być stworzenie i zacieśnienie więzów międzynarodowego porozumienia.

Na Kongresie uzgodniono szereg spraw, interesujących Automobilkluby, jak bezpieczeństwo jazdy, patrole, względnie posterunki telefoniczne przy szosach, karnety przejazdowe, zwalczanie „dzikiej jazdy" i t. p.

Uczestnicy zjazdu postanowili odbyć przyszłoroczny Kongres w Szwecji na zaproszenie tamtejszego Związku Turystycznego.

22 lipca —

dzień wolny od pracy

Prezydium Rady Ministrów komunikuje, że dzień 22 lipca, jako dzień święta narodowego, jest wolny od pracy w urzędach, instytucjach państwowych i samorządowych.

Na głębi bornholmskiej

W najbliższych dniach udaje się na dłuższy pobyt do Kołobrzegu jeden z najstarszych rybaków polskich Augustyn Netzel z Helu.

Będzie on z ramienia Morskiego Instytutu Rybackiego przeprowadzał szereg wypadów na t. zw. głębie bornholmską, celem zbadania użyteczności tych wód pod względem przemysłowo-rybołówczym.

Studia w Akademii Lekarskiej w Gdańsku

Podania na pierwszy rok studiów należy wnosić w czasie od 1 do 10 września b. m. do Dziekanatu Wydziału Lekarskiego Akademii Lekarskiej w Gdańsku na formularzu otrzymanym w Dziekanacie i wypełnionym we wszystkich rubrykach. W czasie od 11 do 16 września kandydaci zostaną poddani badaniom lekarskim w Akademii. 17 września nastąpi ogłoszenie listy kandydatów dopuszczonych do egzaminu konkursowego. 19 września odbędzie się egzamin konkursowy z zakresu fizyki i biologii, 1 października nastąpi ogłoszenie listy przyjętych na pierwszy rok studiów.

Kandydaci na pierwszy rok studiów powinni do podania dołączyć odpowiednie dokumenty.

Kandydaci na wyższe lata studiów winni wnieść podania w czasie od 1 do 7 września 1947 r. na formularzach otrzymanych w Dziekanacie i wypełnionych we wszystkich rubrykach. W zasadzie z powodu nadmiaru słuchaczy na II-gim i III-cim roku studiów, przyjęć na te lata nie będzie.

Szkoła pedagogiczna w Gdańsku

Młodzież, która pragnie poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu znajdzie dogodne warunki studiów w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku-Oliwie. Na pierwszy rok przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące lub zawodowe. Przewidziane są wydziały: humanistyczny, geograficzno-przyrodniczy i matematyczno-fizyczny.

Dla kandydatów z niepełnym wykształceniem średnim zorganizowany jest kurs wstępny. Bliższych informacji udziela sekretariat Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku—Oliwie, przy ul. Polanki 130.

OFIARY

Na odbudowę Katedry św. Jana p. Maria Pasiemsk zł. 500, p. Stanisława Lulosławska zł. 500.

Wyrok w procesie „Liceum"

W dniu 18 b. m. Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie, ogłosił wyrok w sprawie „Liceum". Skazani zostali: Barbara Sadowska na 9 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Bolesław Zieleniewski na 7 lat więzienia, utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 5 i przepadek mienia.

Franciszek Pacyński, Lech Dunin i Helena Duninówna skazani zostali każdy po 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Julian Łozicki na 8 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Stanisław Jakubisiak na 6 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Stanisław Karolkiewicz na 13 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Czesław Atminis na 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Stanisław Alenowicz na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Mieczysław Błaszkiewicz na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Jadwiga Sternin - Matusewicz skazana została na 4 lata więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia. Sąd karę tę zawiesił na lat 5. Halinę Waszczuk skazano na 4 lata więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych oraz przepadek mienia — z zawieszeniem kary na lat 5. Kazimierz Frejtag skazany został na 3 lata więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych oraz przepadek mienia — z zawieszeniem kary na 5 lat.

Wyroki zapadły przy zastosowaniu amnestii.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że czyny zarzucane oskarżonym w akcie oskarżenia zostały w większej części udowodnione.

Następnie Sąd przeszedł do omówienia tła, na którym rozgrywała się działalność oskarżonych.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

S/S „Gdańsk" i „Wanda" będą wydobyte

O 22 czerwca do 16 lipca b. r. wydział holowniczo - ratowniczy GAL-u dokonał prac związanych z wydobyciem z basenu Prezydenta w Gdyni dwóch znanych przed wojną statków kabotażowych pod nazwą „Gdańsk" i „Wanda". Prace te obejmują również przyholowanie statków na płyciznę.

Zatopione przez Niemców we wrześniu 1939 r. statki poniosły, jak wykazały ostatnie badania, poważne uszkodzenia.

Nowe metody operacji

Laboratorium filmowe „Foto Kamera" w Poznaniu nakręciło krótkometrażowy film, demonstrujący nową metodę operacji katarakty, opracowaną przez prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Kapuścińskiego.

Film ten, pokazujący technikę zabiegu przy pomocy wynalezionego przez prof. Kapuścińskiego instrumentu chirurgicznego, oraz ilustrujący warunki pracy uczonych polskich w zniszczonych wojną gabinetach naukowych, został wyświetlony ostatnio na światowym zjeździe okulistów w Paryżu, gdzie zyskał uzanie zagranicznych naukowców.

Kryzys żywnościowy potrwa jeszcze trzy lata

Deficyt zbożowy b. r. wynosi 18 milionów ton

Z inicjatywy Międzynarodowej Tymczasowej Rady Żywnościowej (organizacji powołanej przez FAO) oraz Min. Roln. USA odbyła się w dniach 9 — 12 lipca br. w Paryżu Konferencja Międzynarodowa, poświęcona omówieniu sytuacji żywnościowej na świecie. Konferencja ta, w której uczestniczyło 52 państwa, zajmowała się głównie zagadnieniem najwłaściwszego rozdziału zapasu zbóż konsumcyjnych na świecie pomiędzy państwa, potrzebujące pomocy.

Materiały, ujawnione w czasie konferencji, prowadzą do pesymistycznych wniosków. Wskutek wielu przyczyn, zresztą powszechnie znanych, obniżyła się znacznie produkcja zbóż na świecie (w samej Europie o 5 — 6 mil. ton). Równocześnie zaś w związku z ogólnym wzrostem liczby ludności i zwiększeniem się pogłowia zwierzęcego — zapotrzebowanie na zboże wciąż rośnie. Ostatnio liczba państw importujących pszenicę zwiększyła się o Chiny, Japonię i Indie, wskutek złych zbiorów ryżu w tych krajach. W sumie zapotrzebowanie światowe na import zbóż wynosi ok. 50 mil. ton (poza zużyciem własnej produkcji). Nadwyżki eksportowe zaś, zadeklarowane przez państwa eksportujące, dają zaledwie 32 mil. ton zboża, w tym 25,5 ton pszenicy i żyta, a 6,5 mil. ton kukurydzy, jęczmienia, prosa i t. p. Jeśli chodzi o udział poszczególnych państw w eksporcie, przedstawia się on następująco: USA — 14 mil. ton, Kanada — 8, Argentyna — 5,5, Australia — 2, inne — 2,5.

Jak wynika z zestawienia ilości zbóż zadeklarowanych na eksport i zadeklarowanych zapotrzebowań — deficyt zbożowy w b. r. wynosi ok. 18 mil. ton.

Wobec tego katastrofalnego stanu rzeczy i dla uniknięcia podobnej sytuacji w przyszłości, Konferencja powzięła szereg uchwał, zaleceń dla Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wyżywienia i Rolnictwa (FAO). Według przewidywań — kryzys żywnościowy potrwa jeszcze co najmniej 3 lata. Aby stępić ostrze deficytu zbożowego, Konferencja Paryska uchwaliła kilka zaleceń do zastosowania przez rządy wszystkich krajów. U nas wiele z tych zaleceń jest już stosowanych od dawna.

Postanowienia Konferencji zmierzają m. in. do uzyskania jak największych ilości zboża od rolników dla miast. Do osiągnięcia tego celu zmierzać się będzie przez ograniczenia spożycia zbóż przez rolników, ograniczenie spasania zbóż przez inwentarz żywy, wreszcie przez zastosowanie takiej polityki cen, aby sprzedaż zboża była dla rolnika bardziej opłacalna, niż zużycie go na cele hodowlane czy przemysłowe.

Postanowiono dalej, że zużycie przemysłowe zbóż nie może być zwiększone, zaś rezerwy powinny być ograniczone do ilości koniecznych dla zabezpieczenia ciągłości zaopatrzenia. Dotychczas rezerwy zbożowe stanowiły w Anglii zapas równający się 12-tygodniowemu spożyciu zbóż, w Holandii — 4 tygodniowemu, u nas— tygodniowemu spożyciu. Zalecono, aby rezerwy te odtąd nigdzie nie przekraczały maksymalnej normy 4-tygodniowego spożycia. Dla zapewnienia ciągłości zaopatrzenia muszą też być podjęte kroki w kierunku usprawnienia transportu, bez tego bowiem mogą być trudności w dostarczeniu pomocy państwom jej potrzebującym.

Wobec groźnej sytuacji żywnościowej normy chlebowe na rok 1947-48 nie mogą być zwiększone; — Konferencja zaleciła stosowanie domieszek do chleba w zależności od warunków miejscowych. We Francji np. w powszechnym niemal użyciu jest chleb pszenny z domieszką 45 procent mąki kukurydzowej. Zalecono dążyć do utrzymania jak najwyższego procentu przemiału, ale takiego, który byłby właściwym ze względów zdrowotnych. Stwierdzono bowiem, że nawet mniejsza ilość chleba, pochodzącego z niżejprocentowego przemiału, posiada wyższą wartość odżywczą, niż odpowiednio większa ilość chleba z przemiału wysokoprocentowego.

Konferencja uznała za konieczne wyzyskanie przez eksporterów wszystkich możliwości dla uzyskania jak największych nadwyżek eksportowych; — krajom importującym zaleciła wzmożenie wysiłków dla pokrycia własnej konsumcji w jak największym stopniu z własnej produkcji.

Z uwagi na wyjątkowo groźny stan rzeczy w dziedzinie konsumcji i hodowli zbóż — Konferencja zaleciła też stałe informowanie FAO przez poszczególne państwa o stanie ich zasiewów, zbiorów i poziomie spożycia.

×

Delegacja polska na Konferencji Paryskiej pod przewodnictwem Min. Aprowizacji W. Lechowicza zwróciła uwagę na fakt, że zagadnienia polepszenia warunków aprowizacyjnych na świecie nie można rozpatrywać bez równoczesnego rozpatrzenia sprawy odbudowy rolnictwa. Odbudowa produkcji zbożowej może nastąpić tylko przez zaopatrzenie zniszczonych krajów w nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, co pozwoli na wyzyskanie ugorów i zintensyfikowanie gospodarki.

Delegacja polska zwróciła też uwagę na niesprawiedliwy rozdział nadwyżek zbożowych. I tak np. Niemcy w strefach okupacyjnych anglosaskich otrzymywali w latach ubiegłych około 3,6 mil. ton zboża rocznie, co przy ich zasobach krajowych zapewniało im normy spożycia wyższe, niż w byłych krajach alianckich. Jest to rażącą niesprawiedliwością, by spożycie w Niemczech było wyższe niż w krajach, wygładzanych przez nie w czasie wojny i doprowadzonych do ruiny.

×

O potrzebach naszych w dziedzinie wyżywienia i rolnictwa mogła się przekonać naocznie Misja FAO, która bawiła niedawno w Polsce. Poza importem zboża poprzez FAO Ministerstwo Aprowizacji spodziewa się uzyskać znaczne ilości zboża dla celów konsumcyjnych z rynku wewnętrznego, a mianowicie z podatku gruntowego, płaconego w naturze.

Spodziewane jest uzyskanie około 320 tys. ton żyta z drugiej raty podatku gruntowego na rok 1947, t. zn. z podatku za drugie półrocze b. r.).

SUDAN EGIPSKI

Powojenne dążenie zaprowadzenia ładu na świecie i znalezienia takich form współżycia między narodami, które zapewniłyby trwały pokój, przejawia się nie tylko w usuwaniu i rozwiązywaniu konfliktów wojennych czy też tych, które narosły w okresie powojennym, ale dotyczy także bardzo dawnych, zastarzałych bolączek życia narodów.

Korzystając z tej ogólnej atmosfery reform, Egipt usiłuje uzdrowić swoje stosunki. W tym celu wysunął on wobec Wielkiej Brytanii dwa żądania: 1) natychmiastowej ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu, 2) zjednoczenia z Sudanem. Wobec tego, że przewlekłe rokowania na ten temat nie przyniosły żadnych rezultatów, Egipt zadecydował niedawno zwrócić się w tej sprawie do Rady Bezpieczeństwa przy ONZ.

Podajemy niżej krótki rys dziejów panowania brytyjskiego w Sudanie.

Najdłużej znajdował się Sudan w unii politycznej z Egiptem. Unia ta trwała od r. 1520, kiedy to sułtan Selim Jer podbił południową część doliny Nilu, aż do czasów powstania Mahdiego. W tym okresie Egipt i Sudan tworzyły jeden kraj bez żadnej granicy wewnętrznej, zarządzany przez jeden rząd, ze wspólnotą wojska, monety i praw.

Druga faza zaczyna się od 4 września 1898 r., gdy w walce z powstaniem Mahdiego wojska egipskie i brytyjskie zajęły Chartum. Tego samego dnia rząd egipski otrzymał notę brytyjską, żądającą w zamian za pomoc w kampanii wzniesienia w Chartumie, obok egipskiego, sztandaru brytyjskiego i uznania dominującego głosu Anglii w sprawach Sudanu.

10 lipca 1899 r. umowa zawarta między rządami angielskim i egipskim, ustaliła granicę między Sudanem a Egiptem i zaprowadziła dla Sudanu odrębne anglo - egipskie condominium.

Ten stan rzeczy trwał przez 25 lat do r. 1924, kiedy na tle zamieszek w Sudanie powstał stan zadrażnienia w stosunkach egipsko - brytyjskich. W listopadzie tegoż roku został zamordowany w Kairze Główny Inspektor Sił Zbrojnych Egiptu Sir Lee Stech Pasza, piastujący zarazem godność Generalnego Gubernatora Sudanu.

W następstwie tego faktu, Wysoki Komisarz Brytyjski złożył premierowi egipskiemu ostrą notę, żądając surowej kary dla mordercy, zakazu manifestacji publicznych, wycofania wojsk egipskich z Sudanu, wysokiego odszkodowania pieniężnego, oraz przesunięcia granic Sudanu na niekorzyść Egiptu.

Wobec stanowiska rządu egipskiego, który odrzucił parę punktów noty, władze brytyjskie wydały rozkaz opuszczenia terytorium Sudanu przez wojska egipskie i postanowiły przeprowadzić na własną rękę wspomniane zmiany terytorialne.

Wobec wyraźnej nierówności sił, Egipt nie mógł stawić oporu tym żądaniom i wojska egipskie wycofały się.

W dwa miesiące po tym Generalny Gubernator Sudanu zażądał od rządu egipskiego wydania deklaracji, że nie będzie zatrzymywać w swej armii oddziałów wycofanych z Sudanu, a następnie proklamował utworzenie Armii Sudańskiej, pozostającej pod rozkazami Gubernatora. W ten sposób bezprawnie powstałe, a oparte na ugodzie 1899 r. condominium zmienione zostało na faktyczne dominium brytyjskie. Zwierzchność Egiptu nad Sudanem sprowadzono do wznoszenia sztandaru egipskiego obok brytyjskiego, zgody na osobę generalnego gubernatora, proponowanego przz Anglię, oraz jedności monety.

Rząd egipski od wielu lat domaga się sprawiedliwej rewizji tego par force ustanowionego stanu rzeczy, natrafiając przy tym stale na opór Wielkiej Brytanii. Nie powinniśmy się temu oporowi dziwić: kto rozporządza górnym biegiem Nilu, a więc właśnie Sudanem, ten ma w swym ręku losy Egiptu.

Rząd egipski stoi na stanowisku, że od 1882 r. Egipt znajdował się pod okupacją brytyjską i że umowa o condominium z r. 1899 jest konsekwencją tej wymuszonej sytuacji i powinna być przekreślona wraz z ewakuacją wojsk. „Zjednoczenie Egiptu i Sudanu jest wyrazem woli i Sudańczyków i Egipcjan, podczas gdy polityka brytyjska dąży do wywołania dążności separatystycznych w Sudanie" — stwierdza w swojej niedawnej mowie premier egipski Mahmoud Fahmy El Nokrachi. — „Egipt pragnie, aby Sudańczycy mogli jak najprędzej wyrazić swoje żądanie, co jednak nie może nastąpić przed ewakuacją wojsk brytyjskich z Egiptu".

Jasnym jest, że powyżej naszkicowana historia penetracji brytyjskiej w Sudanie, została przedstawiona tak, jak ją widzą politycy egipscy. Szczegółowiej ten punkt widzenia przedstawia niedawno wydana i szeroko rozpowszechniona broszura „Egypt—Sudan".

S. A. G.

Swiadectwo ze strony wroga

Wymowa trzech dokumentów

Możemy już dziś z satysfakcją stwierdzić, że Ziemie Zachodnie stały się niepodzielną, duchową własnością narodu polskiego. Ten proces mógł się dokonać tak szybko tylko dzięki odrodzeniu zachodniej tradycji politycznej. Gdyby tego nie było, gdyby Ziemie Zachodnie nie były przed tym polskie — trudno było by sobie wyobrazić równie intensywny proces duchowej asymilacji.

Studia nad opublikowaniem przejawów życia polskiego na tych ziemiach w czasie długiej niewoli pozwalają społeczeństwu polskiemu poznać dokładnie dzieje walk o polskość rdzennych Polaków Ziem Zachodnich.

Ale lata przeminą, zanim my, Polacy, dorównamy naszą literaturą literaturze niemieckiej z tej dziedziny. Jest bowiem rzeczą charakterystyczną, że najnowsze materiały, jakie obecnie mamy do dyspozycji w sprawie naszych braci, żyjących do niedawna jeszcze w granicach Rzeszy, są pochodzenia niemieckiego. Są to dokumenty — oceniając je już tylko ogólnie — które ilustrują tak dokładnie istotę stosunków narodowościowych, jakie panowały za czasów niemieckich na obecnych Ziemiach Zachodnich, że wystarczą one dla nas już na zawsze jako kapitalne polityczne i historyczne świadectwo.

Niemcy twierdzili i nadal próbują twierdzić, że ziemie, które musieli zwrócić Polsce, były zawsze niemieckie i że na tych ziemiach nie było w ogóle problemów narodowościowych. Przecież już sama tylko literatura wskazuje na co innego. Gdyby nie było przedmiotu, sprawy godnej zainteresowania — Niemcy nie kwapiliby się tyle czasu i pracy poświęcać sprawie Polaków na ich terenie.

Tak się dziwnie złożyło, że w ręce polskie wpadł najpierw tajny memoriał znaleziony w Babimoście, następnie znaleziono w Pile bardzo obfity i nad wyraz ciekawy materiał byłej Regencji Frankfurckiej, wreszcie niedawno temu w Opolu odkryto archiwum dawnej Regencji Opolskiej. Wszystkie dokumenty w przeważnej mierze dotyczą spraw polskich.

Z uzyskanych materiałów opracowano dotychczas tylko tajny memoriał niemiecki znaleziony w Babimoście. Opracowanie to wydał Instytut Zachodni w ubiegłym roku w książce pt. „Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed rokiem 1939". Publikacja ta jest już powszechnie znana. Warto tylko przypomnieć, że cała treść memoriału niemieckiego wyłącznie jest poświęcona mniejszości polskiej w byłej Regencji Frankfurckiej, jej życiu społecznemu, kulturalnemu i gospodarczemu.

Podobny charakter mają dokumenty znalezione w Pile. Znajdują się one już obecnie w rękach fachowców i niewątpliwie w niedługim już czasie będziemy mogli ocenić w pełni wartość polityczną i historyczną tych dokumentów.

Równocześnie i Instytut Śląski poczyni pierwsze starania o opublikowanie najważniejszych i nas najbardziej interesujących dokumentów znalezionych w archiwum dawnej Regencji Opolskiej. Materiały te są o tyle ważne, że obejmują całokształt życia polskiego od roku 1922 aż do roku 1944. Jest to chyba jedno z najpoważniejszych „znalezisk" niemieckich dokumentów, jedyne w swoim rodzaju, najlepsze jakiego sobie mogliśmy w ogóle życzyć.

Ale w związku z tymi znaleziskami powstaje paląca potrzeba jak najśpieszniejszego ich pełnego opracowania i to możliwie w całościach, aby następnie w krótkim terminie je wydać. Żywotny interes narodu polskiego domaga się, aby opracowania te ujrzały światło dzienne, a przede wszystkim mogły znaleźć się na biurkach polityków. Także i niemieckich. Raz wreszcie trzeba przekonać opinię europejską o polskości Ziem Zachodnich także dokumentami... niemieckimi.

E. S.

Paroch Hylak łem Palijiw

Z ostatnich dziejów Łemkowszczyzny

Kto bywał w Krynicy, Gorlicach czy Sanoku, ten zetknął się z ludnością grecko-katolickiego a tu i ówdzie prawosławnego wyznania, mówiącą językiem ruskim ze znaczną przymieszką polszczyzny. Było tej ludności, zwanej Łemkami, około 200 tysięcy.

Ze strony polskiej ujawniły się w ostatnich latach przed wojną usiłowania stworzenia zarówno z Łemków, jak i dalej na wschód od nich żyjących na Podkarpaciu Bojków, oraz Huculów na Pokuciu odrębnych narodowości. Tego rodzaju ... narodowościowe planowania próbowali realizować sanacyjni generałowie, oczywiście bez widocznego rezultatu. Dla Łemków stworzono nawet odrębną diecezję łemkowską z siedzibą biskupa — Łemka w Rymanowie i gdyby nie wojna, rozpoczęto by akcję „ułemkowienia" kolejno szkolnictwa powszechnego.

Wojna przerwała to „planowanie narodowościowe", a okupacja niemiecka przy użyciu nacjonalistów ukraińskich, którzy w te strony napłynęli w latach 1939 — 1941 — uciekinierską ławą ze wschodu — przenicowała je w zgoła innym duchu.

W Krynicy utworzył się w tym czasie pod opieką „ Ortskomendanta" Habermana komitet ukraiński, w skład którego weszli przewódcy spod znaku berlińskiego Konowalca: niejaki Gera ze Lwowa, Szeparowycz i Nawrockij. Na czele tego komitetu stał znany ze swych narodowo - socjalistycznych inklinacji hitlerowskich w wydaniu galicyjsko-ukraińskim, b. poseł do Sejmu warszawskiego Palijiw, który w Krynicy występował pod nazwiskiem swej matki jako Stupnyćkij, prawa ręka hitlerowskich władz okupacyjnych, zaprzyjaźniony z prof. Kubijowiczem, „führerem" zhitleryzowanych Ukraińców galicyjskich.

Ukraińscy nacjonaliści spod znaku Hitlera, Kubyjowicza i Konowalca urządzili się w Krynicy — jako uprzywilejowana bezpośrednio po Niemcach grupa narodowościowa i objęli przez swój „sojuz" gospodarcze życie całej okolicy, które polegało na ściąganiu obfitych kontyngentów żywnościowych dla Niemców z pozostawieniem reszty dla krynickiego „bastionu kresów zachodnich", którego granice usiłowali przesunąć aż po Nowy Targ i Zakopane.

Pierwszą czynnością komitetu przy inicjatywie Stupnickiego-Palijiewa było zastąpienie Polaków w administracji uzdrowiska i w samorządzie gmin swoimi ludźmi, oraz przemianowanie szkół polskich na ukraińskie nawet tam, gdzie ludność łemkowska była w mniejszości, oraz założenie w Krynicy ukraińskiego gimnazjum i szkół zawodowych. Pod opieką Niemców i za ich hojne subwencje stworzono niesamowitą w swoim zewnętrznym wyglądzie sielankę ukraińsko-hitlerowską, a ukoronowaniem tej działalności był przymusowy pobór młodzieży łemkowskiej do „SS-Division Galizien".

Ciekawe w tym czasie było zachowanie się popularnych na Łemkowszczyźnie Starorusinów zwanych powszechnie moskalofilami. Część staroruskich mieszkańców niektórych wsi, jak Słotwina, Łabowa i Powroźnik, wyjechała w r. 1940 za zezwoleniem Niemców „na wymianę" do Rosjan. Ogół jednak uległ prawie bez reszty agitacji Palijiewa. Przewódcy moskalofilów, a wśród nich proboszcz krynicki Hylak (za przykładem swojej owczarni parafialnej), syndyk kapituły łemkowskiej adwokat Hnatyszak i nauczyciel Trochanowskij, twórca podręczników szkolnych dla Łemków, na czym za czasów polskich niezły zrobił interes — odrazu przymknęli do Palijiwa.

Polacy, a zwłaszcza inteligencja polska powyjeżdżali z Krynicy, część ich zaludniła więzienia i obozy hitlerowskie, a pozostali, siedząc jak mysz pod miotłą, byli przedmiotem kpin i wybryków ze strony „mołojców" ze swastyką, zarówno krynickich jak i uciekinierów ze Lwowa, Stanisławowa i Wołynia. W tym czasie prawie każdego wieczora można było oglądać defiladę onych że „mołojców" wzdłuż krynickiego deptaku przed przedstawicielami „Herrenvolku", których uszy mile łechtała ułożona ad hoc piosenka bojowa kroczącego na czele chóru, której każda zwrotka kończyła się refrenem:

Haj, haj, haj —
wsi Lachy zdychajo.

Nie wiadomo, na jaką nutę śpiewa obecnie tę piosenkę krynicka formacja Palijiwa, spożywając wikt unrrowski w „bieżenieckich" obozach na terenie Niemiec. Wiadomo natomiast, że resztki tej formacji błąkały się przez dwa lata w lasach podkarpackich na przestrzeni między Sanokiem a Krynicą, tworząc bandy UPA. Ostatni na większą skalę ich występ zanotowano w dniu 30 czerwca 1946 r. w niedalekiej od Krynicy wsi Łabowa, której zgliszcza dotąd mogą oglądać jadący z Krakowa do Krynicy pasażerowie.

Bastion krynicki rozsypał się wraz z klęską hitleryzmu. Część ludności łemkowskiej wyjechała przed rokiem na wschód, część rozprószyła się. W Krynicy jako świadek okupacyjnej opresji został biakający się wzdłuż deptaku malarz popularny, symbolicznie głuchonemy Łemek.

A interesujący się przeszłością Łemkowszczyzny opowiadają sobie m. in., że nazwa ta powstała dzięki używaniu w gwarze łemkowskiej na oznaczenie „albo" łącznika „łem" — na ten przykład:

— Paroch Hylek łem Stupnyćkij?

Wybrano wtedy Palijiwa i owóż stąd wywiodła się przykra historia w ostatnim okresie Łemkowszczyzny.

T. Opioła

Co to za kalkulacja

W ramach przyznanego przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych kredytu w sumie 15 milionów złotych na zakup krów dla chłopów z terenów zachodnich, Związek Samopomocy Chłopskiej zaproponował takie rozwiązanie: Samopomoc zakupi za pożyczone z Banku Rolnego pieniądze ogółem krowy dla wszystkich chłopów. Cena krowy wraz z transportem będzie wynosiła około 100 tysięcy złotych. Ponieważ Państwowy Bank Rolny ma wypożyczyć tylko po 70 tysięcy złotych na jedno gospodarstwo, więc chłop musiałby dopłacić Samopomocy jeszcze około 30 tysięcy złotych. Razem byłby winien 70 tysięcy do Banku i 30 tysięcy Samopomocy. Dobry interes, tylko nie wiadomo dla kogo, bo krowa u nas w całej Polsce kosztuje obecnie przeciętnie około 50 tysięcy. Ciekawe, jak Samopomoc wykalkulowała 40 tysięcy nadwyżki?

Krowy tanieją, a nierogacizna drożeje

Obecny okres żniw, przy których wieś spożywa więcej nabiału i innych artykułów, a nie ma czasu wyjeżdżać na targi, oraz niszcząca paszę dla bydła posucha, powodują na rynku duże wahania w cenach, większe, niżby to potrafił zrobić powołany do życia aparat komisji notowań, ustalania cen i niewidoczna narazie kontrola społeczna.

Stwierdzić przede wszystkim należy, że w najbliższym promieniu Warszawy zbiór żyta jest naogół przeciętny. W szczególności wcześnie zasiane żyto ozime ma jędrne kłosy i ładne ziarno. Później zasiana ozimina jest słabsza, a żyta jare zupełnie nie dopisały. Natomiast słoma żytnia jest u wszystkich odmian więcej niż marna i wróży brak paszy w porze zimowej. Już jednak obecnie daje się silnie odczuć brak aktualnej latem paszy zielonej, bo zielenina w czasie słonecznych skwarów wyschła. Pewna nadzieja istnieje jeszcze na potraw, czyli na drugie pokosy.

O ile ceny żyta spadły nieco (na ostatnim targu w Radzyminie notowano 4.000 za metr starego ziarna i 2.000 zł. za niewysuszone dostatecznie ziarno tegoroczne), ziemniaki sprzedawano stare po 1.900—2.200, a młode po 2.200 — 2.500 zł. za metr, o tyle zaznacza się gwałtowny, prawie 50-procentowy spadek cen bydła rogatego. Niektórzy chłopi wobec braku paszy zielonej muszą wysprzedawać bydło i w tej sytuacji krowę, za którą przed kilka miesiącami trzeba było zapłacić 50 — 100 tysięcy, można kupić za 25—50 tys. złotych.

Podrożały natomiast świnie. Przed miesiącem płacono jeszcze za kilogram żywca 130 — 160 zł., obecnie cena ta podniosła się, zależnie od okoliczności, na 160 — 190 złotych.

Na terenie innych artykułów żywnościowych bez zmian. (m. p.)

Uniwersytet Łódzki w cyfrach

Ponad 8.000 Słuchaczy

Liczba studentów U. Łódzkiego, łącznie ze słuchaczami kursów wstępnych wynosiła 8.207, z czego na Wydz. Humanistyczny przypada 1.563 słuchaczy Matematyczno - Przyrodniczy 1.299, Prawno-Ekonomiczny 2.915, Lekarski — 1.118, Farmaceutyczny 33 i Stomatologiczny 1.089.

W roku akademickim 1946/47 wydano 16 dyplomów doktorskich, 165 magisterskich i 63 lekarskie.

Wydział Lekarski wyposażył zarówno swe zakłady, jak i kliniki według wymagań współczesnej nauki i zogniskował je w dzielnicy uniwersyteckiej. Również Zakłady Wydz. Matematyczno-Przyrodniczego zostały uruchomione we własnych lokalach oraz przystosowane zarówno do pracy dydaktycznej, jak i naukowej.

Uruchomiono Zakład Chemii Nieorganicznej, w którym obecnie może odbywać ćwiczenia równocześnie 150 studentów. Gmach Zakładu Chemii Organicznej znajduje się w rozbudowie. Zakład Fizyki Eksperymentalnej został zaopatrzony w aparaty i przyrządy fizyczne, niezbędne dla ćwiczeń studentów pierwszych dwóch lat. W Zakładzie tym ćwiczy się 1.000 studentów Wydziałów: Matematyczno-Przyrodniczego, Lekarskiego i Stomatologicznego.

Wydział Farmaceutyczny zorganizował Zakłady Chemii Toksykologicznej oraz urządził na terenach miejskich, w ramach przyszłego ogrodu botanicznego, specjalny oddział roślin leczniczych. Kliniki specjalne Wydziału Stomatologicznego, zaopatrzone w sprzęt, rozpoczęły prace na własnym terenie. W toku znajdują się prace nad pracownią dla dyplomantów, w której będą przeprowadzane prace naukowe, dotyczące szeregu zagadnień z dziedziny fizyki.

Rektorem Uniw. jest prof. T. Kotarbiński.

Nowe polskie „okno na świat"

Miasto morskie Ustka — czwarty port Rzplitej

W czerwcu br. rozpoczęło pracę dla gospodarstwa polskiego nowe miasto i port polski, a mianowicie położona na Pomorzu Zachodnim Ustka. Miasto morskie Ustka i polski port bałtycki o tej nazwie oddalone o 17 km na północ od Słupska przy ujściu rzeki Słupi do niedawna nosiło jeszcze kilka innych nazw, jak Postomin, Ujście a nawet Słupioujście. Niewątpliwie jednakże nazwą właściwą, jakiej używali dawniej mieszkający tu Słowianie, jest Ustka. Tym terminem bowiem Pomorzanie oznaczali ujście rzeki.

Ustka, stary ośrodek rybacki, związana była przez szereg wieków ściśle ze Słupskiem i była jego portem. Łączyła obydwa ośrodki spławna rzeka, po której mogły bez trudności kursować statki kupieckie.

Pod koniec XIV wieku Słupsk przystąpił do związku miast hanzeatyckich: jest to moment przełomowy i dla Ustki i dla Słupska. Do portu w Ustce przybywają liczne statki ze wszystkich ośrodków mających kontakt z Hanzą, a więc praktycznie z całego ówczesnego świata.

O ile chodzi o strukturę narodowościową ludności zamieszkującej Ustkę to liczebnie większość stanowił element słowiański. Byli to rybacy, marynarze, drobni rzemieślnicy, produkujący sieci i łodzie. W miarę rozwoju stosunków handlowych i kontaktu ze światem przybywają do Ustki również koloniści niemieccy z Zachodu, którzy wypierali element miejscowy.

Wiek XVII, to okres niebywale ciężki dla całego Pomorza Zachodniego, a więc i dla Ustki. Miasto zajmują Szwedzi, których z kolei wypierają wojska polskie. Coraz to nowe oddziały wojskowe przechodzą przez ten teren, co nie wpływa pomyślnie na rozwój handlu i przemysłu. Ustka jest w dalszym ciągu zależna od Słupska. Ten stosunek zależności kończy się dopiero w XIX wieku. W latach 1818—1823 rząd pruski przeprowadził uwłaszczenie włościan i wówczas również i tereny miejskie zostały rozdzielone pomiędzy wieśniaków. Na skutek tego aktu prawnego Słupsk stracił połączenie terytorialne bezpośrednie z rejonem nadbałtyckim i w wyniku tej akcji Ustka uzyskała samodzielność, najpierw faktyczną, a później koło roku 1900 i formalną.

W XIX w. Ustka uzyskała również znaczenie jako kąpielisko. Pierwsi kuracjusze przybyli tu w 1832 roku. Przed wojną przybywało rocznie około 4.000 wczasowiczów i kuracjuszy na wypoczynek i zdrowie. Wybudowane zostały zakłady kuracyjne, uruchomiono ciepłe kąpiele morskie, borowiny, plaże, hotele, domy turystyczne itp.

W roku 1878 miasto uzyskało połączenie kolejowe ze Słupskiem, a w roku 1910 wybudowano kolej do Sławna.

Bezpośrednio przed pierwszą wojną światową rozpoczęto rozbudowę portu, przeładunki towarów w Ustce były większe, aniżeli w Darłowie i Kołobrzegu. Z Ustki wychodziły statki, wiozące pszenicę do Anglii. Po pierwszej wojnie światowej opracowano plan rozbudowy portu, stąd bowiem miały odchodzić statki, łączące Pomorze Zachodnie i Wschodnie Niemcy z Prusami Wschodnimi.

Ustka w 1830 roku liczyła 650 mieszkańców, w r. 1885 roku około 2.000, a przed ostatnią wojną 4.500. Obecnie liczba stałych mieszkańców jest znacznie mniejsza, ponieważ trwa tu akcja wysiedlania Niemców. W mieście mogło by się osiedlić jeszcze kilkaset rodzin polskich.

W r. 1945 w czasie ostatniej wojny Ustka poniosła minimalne szkody. Pewna ilość domów została spalona, a urządzenia przedsiębiorstw zdewastowane. Mimo to szybko udało się uruchomić wodociągi i prąd, tak, że mieszkańcy korzystają ze wszystkich potrzebnych urządzeń miejskich. Z portem było nieco trudniej, a to przede wszystkim z tej przyczyny, że okolice portu są zaminowane. Oczyszczone do tej pory zostało wejście do portu, co pozwoliło na skierowanie w dniu 15 czerwca 1947 roku do Ustki pierwszych szkunerów szwedzkich po polski węgiel. Port w Ustce ma pomagać Szczecinowi z przeładunku węgla dla naszego północnego sąsiada.

Otwarcie portu w Ustce wpłynęło pomyślnie na ożywienie życia gospodarczego miasta. Port w Ustce rozpoczął swą pracę dla polskiego eksportu, jako czwarty port Rzeczypospolitej, po Gdyni, Gdańsku i Szczecinie.

W czasie od 17 do 30 czerwca b. r. weszło do portu 17 statków o łącznej pojemności 2.240 NRT, a opuściło port 14 statków o pojemności 1.729 ton. Jednostki te reprezentowały dwie bandery, a mianowicie szwedzką i fińską. W ciągu blisko dwu tygodni wyeksportowano łącznie 4.122 tony węgla.

Czesław Piskorski

„Świadkowie Jehowy" pod strażą

Jelenia Góra miała sensację, którą stanowił zjazd „Świadków Jehowy" z całego powiatu.

Zjazd miał na celu zapoznanie się wzajemne, oraz przygotowanie do akcji propagandowej Stowarzyszenia „Świadkowie Jehowy", głoszącego rozmaitego rodzaju przepowiednie zaczerpnięte z Pisma Świętego.

W starej ruderze poniemieckiej „Świadkowie Jehowy" urządzili sobie świątynię. Wymalowali i wyremontowali lokal gospodarczym sposobem, postawili głośniki, ławki. Na zjazd przyjechała orkiestra z Poznania oraz delegacje z Kłodzka i Wrocławia. Ostatni Zjazd w Krakowie zgromadził rzekomo kilkaset osób. W Jeleniej Górze było ponad trzysta osób.

Z doniesień prasy dowiadujemy się, że skutkiem wrogiego nastawienia publiczności do „Świadków Jehowy" do późnej nocy porządek przed lokalem sekty utrzymywała milicja.

Kiedy ruszą stocznie w Szczecinie

Brak maszyn i fachowców

Zjednoczenie Stoczni Polskich w Szczecinie posiada dwie stocznie, które się obecnie remontuje i uzupełnia w nich brakujące maszyny, sprzęt i zaopatrzenie.

Czynną jest stocznia „Gryf", znajdująca się na wyspie w pobliżu ulicy Kolumba. Na stoczni po przeprowadzeniu prac porządkowych, wykonuje się remonty kilku jednostek pływających. W odbudowie jest statek „Trzygłów" i „Aldona", wyremontowano też motorówkę „Rusałka".

Obok prac na kadłubni, przeprowadza się większych rozmiarów roboty w kuźni i innych działach stoczni.

W drugiej szczecińskiej stoczni podlegającej ZSP „Odrze" zwozi się maszyny, potrzebne do uruchomienia produkcji. Maszyny nie są w ruchu i trzeba je dopiero na miejscu remontować i uzupełniać koniecznymi częściami.

Możliwości przeprowadzania remontów przez szczecińskie stocznie są obecnie jeszcze niewielkie. Brak jest koniecznego wyposażenia w maszyny i w fachowców.

512.000 ha bagien

na terenie województwa białostockiego

Województwo białostockie jest najbardziej zabagnione w Polsce i posiada 512.000 ha bagien, w czym 330.000 ha żyznych torfów. Województwo posiada ogromne kompleksy łąk w dolinach rzek: Narwi, Biebrzy, Supraśli, Nurca i Orlanki. Są one predysponowane do rozwinięcia na szeroką skalę gospodarki budowlanej i przemysłu przetwórczego rolnego. Należy jednak te ogromne tereny łąkowe udostępnić przez regulację rzek i zmeliorowanie, zaprowadzić racjonalną gospodarkę wodną i zagospodarować.

Następnym zadaniem jest usunięcie głównych zniszczeń na robotach wykonanych przed wojną, wywołanych dotychczasowymi działaniami wojennymi i brakiem kulturalnej konserwacji.

Ze względu na niszczące działania żywej siły wody, roboty wodno-melioracyjne bardziej niż jakiekolwiek inne wymagają stałej konserwacji, której dłuższy brak wywołuje kompletne zniszczenie inwestycji i zmarnowanie ogromnego kapitału majątku narodowego i pracy ludzkiej.

Na terenie województwa białostockiego około 500 km uregulowanych rzek i kanałów, około 2.200 km. rowów melioracyjnych i około 30.000 ha drenowań wymaga natychmiastowego ratunku.

Wieści z kraju

× **Otwarcie Instytutu Przeciwrakowego w Gliwicach.** W dniu 16 b. m. nastąpiło w Gliwicach oddanie do użytku Instytutu Przeciwrakowego pod dyrekcją d-ra Byliny, oraz specjalisty radiologa dra Święckiego. Instytut przygotowywany jest już na przyjęcie 100 pacjentów. Będą tu również szkoleni specjaliści zwalczania tej choroby.

× **Wywóz z Ziem Odzyskanych.** Nareszcie urzędy likwidacyjne na Dolnym Śląsku mają prawo zezwolić na wywóz do centralnej Polski koleją lub innego rodzaju transportem jednego albo dwu przedmiotów gospodarstwa domowego. Wyboru dokonuje posiadacz przedmiotów. Obwodowy Urząd Likwidacyjny na miasto Wrocław przystępuje już w tych dniach do realizowania tego zarządzenia.

× **450 tysięcy plantatorów buraków cukrowych** zobowiązało się do plantacji 210.700 ha buraków w roku bieżącym. 80 procent tych plantacji znajduje się w gospodarstwach posiadających mniej niż 50 hektarów.

× **Żniwa w okolicach Wielunia i Złoczewa** rozpoczęły się 10 b. m. Urodzaj zbóż zapowiada się dobrze. Dzięki deszczom, które przechodziły w końcu czerwca i na początku lipca ziarno się wykształciło doskonale. Znacznie się poprawiły ziemniaki, buraki i warzywa, a także mieszanki. Drugi pokos siana też będzie lepszy.

× **Katastrofa budowlana.** Przy ul. Kilińskiego w Łodzi runęła w domu mieszczącym kuźnię jedna ze ścian. Mieszkańców delożowano i umieszczono w Schronisku.

Administracja domu nie przeprowadzała remontu, ponieważ komorne w poszczególnych mieszkaniach wynosiło od 11 do 15 złotych miesięcznie.

× **Napad na plebanię.** Nieznani sprawcy z bronią w ręku dokonali 13 bm. w nocy napadu rabunkowego na plebanię Targorzyce gm. Mierzewice pow. Zawiercie. Bandytom udało się zrabować 22 tys. zł. gotówką i zbiec.

Zwolnienie

b. burmistrza Grocholskiego

Aresztowany w dniu 22 maja b. r. b. prezydent Jeleniej Góry, Kazimierz Grocholski, na zasadzie postanowienia Sądu opuścił onegdaj więzienie i będzie odpowiadał na rozprawie w dniu 25 b. m. z wolnej stopy.

Jak donosi „Słowo Polskie" w numerze 193-cim, postanowienie Sądu o zwolnieniu Grocholskiego z tymczasowego aresztu wywołało w mieście dużo komentarzy. Przyjaciele b. prezydenta zgotowali mu owację, gdy opuszczał gmach więzienny. Zainteresowanie procesem w dniu 25 b. m. jest nadal duże. Kartki wstępu na salę zostały już wszystkie wydane.

Nowy drzewostan na Zachodzie

Nadleśnictwo w Kaławsku znajdujące się na terenie powiatu zgorzeleckiego założyło szkółki, w których zasiano sosnę, dąb oraz posadzono „sztubry" topoli kanadyjskiej. Powierzchnia szkółek wynosi ogółem 1,3 ha i ma na celu wyhodowanie sadzonek do odnowienia poniemieckich zrębów i spalenisk spowodowanych pożarami ostatnich trzech lat. Powierzchnia szkółek w stosunku do projektowanych powierzchni odnowień jest zbyt mała, ale na razie nie można jej powiększyć ze względu na brak nasion drzew iglastych.

Zręby poniemieckie na terenie Nadleśnictwa zajmują obszar ponad 80 ha, a powierzchnia spalenisk ponad 650 ha lasu.

Aby zalesić powyższe tereny należałoby wyhodować około 10.000.000 sadzonek sosny oraz około 2.000.000 sadzonek drzew liściastych.

Sprostowanie nieprawdziwej wiadomości

o Spółdzielni w Rawie Mazowieckiej

Otrzymaliśmy od przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Rawie pismo następujące:

W związku z artykułem, jaki ukazał się w „Głosie Ludu" Nr 157 p. t. „Gdy w Zarządzie Spółdzielni siedzą peeselowcy" — uprzejmie proszę o umieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Nie prawdą jest, że Zarząd Spółdzielni Roln.-Handl. w Rawie Maz. jest peeselowski, gdyż ze składających go 3-ch osób, 2 osoby należą do PPS, a jedna do Stron. Demokr. Również Wyczański Czesław, pracownik tej Spółdzielni, nigdy nie był członkiem PSL, a jest członkiem PPS; natomiast syn jego we wspomnianej Spółdzielni nie pracuje.

S. Jaskólski, członek PSL, nie jest członkiem Zarządu Spółdzielni.

Faktycznie p. Czesław Wyczański podniósł samowolnie cenę mąki pszennej w swoim czasie na 120 zł. za kg., a to w celu „odkupienia się", gdyż pszenica wtedy kosztowała na wolnym rynku 8.500 — 9.000 zł. za kwintal, a mąka pszenna w sklepach prywatnych kosztowała nie 100, lecz 150 zł za kg.

Rawa Maz., d. 13.VII.1947 r.

Przewodniczący Rady Nadzor. Spółdz. R. H. w Rawie Maz.
S. Jaskólski

Pogrzeb ś. p. red. Stefana Nowińskiego

W piątek przed południem na cmentarzu rakowickim odbył się przy tłumnym udziale inteligencji krakowskiej pogrzeb seniora Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., redaktora „Dziennika Polskiego" ś. p. Stefana Nowińskiego, który zginął w czasie tragicznego wypadku łodzi motorowej na jeziorze rożnowskim.

Zasłużonego dziennikarza pożegnał w ostatniej drodze przewodniczący Zarządu Związku Zaw. Dziennikarzy R. P. okręgu krakowskiego red. Fryderyk Łęski, przemawiając jednocześnie w imieniu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Po przemówieniach pożegnalnych red. J. A. Szczepańskiego i red. naczelnego „Dziennika Polskiego", S. W. Balickiego, zwłoki redaktora Nowińskiego spoczęły na cmentarzu rakowickim w grobowcu rodzinnym.

Liczne delegacje złożyły wieńce, m. in. od Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., Wydziału Dziennikarskiego Wyższej Szkoły Nauk Społecznych i redakcji.

W ciągu czwartku i piątku odbyły się również pogrzeby innych ofiar katastrofy, wszystkie bowiem zwłoki wydobyte zostały z dna jeziora.

* Na zebraniu Związku Zawodowego Dziennikarzy Krakowskich, po uczczeniu red. Nowińskiego chwilą milczenia, red. dr Jan Lankau przedstawił zasługi Zmarłego jako wiceprezesa zakonspirowanego Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w czasie okupacji.

Powołano komitet dla uczczenia pamięci ś. p. red. Nowińskiego w osobach: red. Ludwika Szczepańskiego jako przewodniczącego, red. dra St. W. Balickiego i Konrada Olchowicza jako członków.

Lekkomyślność — powodem katastrofy

Dalsze relacje o nieszczęściu rożnowskim

Katastrofa rożnowska w świetle dochodzeń przedstawia się jako wynik lekkomyślności osób odpowiedzialnych za prowadzenie łodzi motorowej.

Ster prowadził w czasie przejażdżki po jeziorze marynarz Kazimierz Gierczyński. Gdy zdecydowano się powrócić na obiad, Gierczyński na życzenie kasjera elektrowni, Rettermana, podobno, jak twierdzi „Dziennik Polski", nie bez zgody wyższych władz przełożonych, ustąpił miejsca przy sterze wspomnianemu kasjerowi. Ten, pragnąc dostarczyć uczestnikom wycieczki silniejszych emocji, dokonał nagłego zwrotu łodzią, zamykając równocześnie motor. Z chwilą zamknięcia motoru łódź, idąca ruchem ślizgowym, opadła dziobem w powierzchnię wody, a ponieważ tymczasem dokonała już gwałtownego i pełnego zwrotu, silne fale, powstające za motorem i łodzią, uderzyły w jej dziób, pogrążając ją coraz bardziej w głąb i zmiatając z pokładu pasażerów.

Marynarz Gierczyński oddany został do dyspozycji władz prokuratorskich. Poza tym dzienniki zwracają uwagę na brak stałej opieki sanitarno-lekarskiej na terenie jeziora. Gdyby stałe patrole krążyły po jeziorze i pogotowie na przystani było zorganizowane, niewątpliwie w innych wypadkach, które wydarzają się na jeziorze, można by na czas przyjść z pomocą.

Afera w centrali przemysłu papierniczego

Wielomilionowe straty — dwa lata obozu pracy

W Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi wykryte zostały przez Komisję Specjalną duże nadużycia i machinacje, które naraziły Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Zostali aresztowani: dyrektor tej że centrali Ludwik Kozłowski oraz naczelnik wydziału Centrali Jan Tylżenowski.

Szczegóły afery przedstawiają się następująco:

Obaj kierownicy centrali powierzyli, bez przetargu, kilku odbiorcom monopol na dostawę drewna celulozowego dla państwowych fabryk papieru. Za drewno płacili o kilkadziesiąt złotych drożej na metrze sześciennym, a wzamian za to pobierali łapówki, dochodzące w sumie do 2 milionów zł.

Obaj aferzyści zostali skierowani do obozu pracy na okres 2 lat.

(SAP)

Krzywda organizatora szkoły polskiej

Ograbiony i pozbawiony dachu nad głową

Skandaliczną sprawę publikuje ostatnio biuletyn Zachodniej Agencji Prasowej, domagając się wkroczenia władz dla jej wyświetlenia i ukarania winnych.

Jan Steinke, Polak — autochton, ożeniony z Polką mieszkającą w Sopocie od szeregu lat, został wraz z sześcioosobową rodziną w listopadzie 1946 r. aresztowany i osadzony w areszcie pod poważnym zarzutem. Stawiane Steinkemu zarzuty okazały się niesłuszne i Steinke został przez prokuratorskie władze zwolniony. I cóż się okazuje?

Mieszkanie Steinkego przy ul. Wiejskiego 23 zostało kilka dni po jego aresztowaniu zajęte przez osobę, która spowodowała niesłuszne aresztowanie Steinkego; osoba ta zapobiegliwie wystarała się o przydział cudzego mieszkania, zgłosiła ruchomości jako poniemieckie i natychmiast kupiła je od Urzędu Likwidacyjnego.

W ten to prosty a skuteczny sposób, Jan Steinke, organizator Szkoły Polskiej w Nowym Porcie w r. 1928—29, prezes Koła Rodzicielskiego przy Macierzy Szkolnej do września 1939, członek Gminy Polskiej w Gdańsku, został doszczętnie ograbiony i pozbawiony dachu nad głową. Steinke wraz z rodziną tuła się po Sopocie i mieszka u swych licznych znajomych

Element życia — węgiel

W DAWNEJ SIEDZIBIE KRUPPA

Zagłębie Ruhry ze swoim bogactwem kopalń węgla stanowi jeden z najważniejszych obiektów polityki międzynarodowej. Pierwsza Konferencja Paryska miała rozwiązać jego problem na platformie zagadnień ogólnoeuropejskich, jednakże niepowodzenie jej spowodowało, że dalsze obrady w sprawie Ruhry odbędą się w Waszyngtonie przy udziale tylko dwóch najbardziej zainteresowanych partnerów Stanów Zjednoczonych i przedstawicieli W. Brytanii.

Sugestywny obraz głównej kwatery Kruppa w Essen naszkicował dziennikarz z francuskiej strefy okupacyjnej. Z obrazu tego wyłania się węgiel jako główny element i objekt pożądania całego swiata.

Dawna siedziba Kruppów, wilia Huegel leży na południe od Essen ponad falistym morzem pagórków.

Park jest sztucznie przerzedzonym lasem z polankami, tarasami, wąwozami, wijącymi się drogami i alejami. Ponad tym rozbudowane są ogrody warzywne i kwiatowe, oranżerie, zabudowania gospodarcze, garaże i domki wiejskie. W kwiecie wieku w roku 1870 rozpoczął Alfred Krupp budowę zamku, w którym mieszkał jak książę.

Dawniej przez drogę przebiegały stada saren, później zjeżdżali się poza ogrodzenia stacji Huegel goście z całego świata. Tutaj zatrzymał się pociąg specjalny Wilhelma II. Tutaj wysiadł w królewskiej wspaniałości Amanullach, którego blask prysł w rodzinnym kraju jak bańka mydlana, w czasie gdy on spacerował w parku zamkowym. Gdy flaga hitlerowska padła, złowrogi los rozpostarł swoje skrzydła ponad wielkim domem, ponad miastem, ponad całymi Niemcami. Dzieło Kruppów załamało się, miasto legło w gruzach, ale zamek pozostał.

Dziś ponad Huegel powiewa angielska flaga. Union Jack, a wzdłuż alei prowadzącej do zamku suną samochody ze znakami NGCC: — „North German Coal Control" — północno - niemiecka kontrola węgla.

Jest to główna kwatera węgla. W sali reprezentacyjnej, król armat i dział utrzymywał swój dwór. Grube rzeźbione rozety, wspaniałe grona winne świeczników. Wszystko w ogromnych rozmiarach, również portrety przodków rodziny podniesione do wymiarów monumentalnych.

Nowi mieszkańcy niczego nie zmienili, nawet kobiet do sprzątania — jednakże dom reprezentacyjny stał się teraz miejscem pracy. Oficerowie angielscy, są najczęściej inżynierami górnikami, cywilni Niemcy są fachowcami. W pokojach mieszkalnych i sypialnych, siedzą tłumaczki, stenotypistki, telefonistki, buchalterzy. Mieszają się wszystkie style. Szlachetne szafy muszą tolerować zimne sąsiedztwo biurek, feudalne fotele godzą się na sąsiedztwo składanych krzeseł obok siebie. Do jedwabnej tapety o barwach kości słoniowej przypięte są mapy rewiru. Improwizacja pracy na scenie luksusu! Błyszczą baterie telefonów, trzaskają maszyny. Stosy gazet. Widzi się tylko pracę, a nie przepych. Sala taneczna zamieniona została w biuro.

Jest to atmosfera pracy NGCC. Mieszanina ascezy i bogactwa. Hasłem jest tutaj węgiel. Telefony i dalekopisy, stosy statystyk znają tylko to jedno słowo: węgiel.

Cała maszyneria funkcjonuje składnie. Ktoś podnosi słuchawkę i melduje się: kopalnia węgla brunatnego w Helmstedt, albo Knapsack — kopalnia węgla kamiennego w Aachen, Bochum, albo Hamm — jak gdyby kierownicy tych kopalni znajdowali się w pokoju obok. W kilku minutach informacja obiega wszystkie północno niemieckie kopalnie. Dziesiątki metrów papieru na dalekopisach zapełnia się wiadomościami ze wszystkich stacji w okręgu. Minden, Hamburg, Frankfurt — połączenia nadchodzą na życzenie.

W tych salach konferencyjnych, gdzie największe znaczenie miało słowo armata, dziś główną rolę gra węgiel. Koncentrat słońca element życia — węgiel jest dziś majestatem. Przychodzą ministrowie i feldmarszałkowie, dziennikarze ze wszystkich miast od Londynu do Kapsztatu i Nowego Jorku, lord Pakenham, sir Sholto Douglas i górnicy bez końca, wszyscy przychodzą po węgiel. Są tam również oficerowie z Francji, Belgii, Holandii, Danii, Grecji i Luksemburga, wszyscy żądają węgla. Natłok cyfr na liście rozdzielczej... Statystyki, komunikaty, rachunki: mieszkania dla górników, ilość chorych... maszyny, młoty, łopaty, samochody, żórawie, ciągniki, wagony kolejki żelaznej — wszystko dla węgla, obok nafty najbardziej pożądanego i cennego artykułu — decydującego o potędze i rozwoju krajów i ich przemysłó...

KRONIKA GOSPODARCZA

NOWY BASEN WĘGLOWY W PORCIE GDAŃSKIM

Na Wybrzeżu odbyła się konferencja, na której omawiano sprawę rozmieszczenia na terenie portu Gdańskiego nowo zamówionych dźwigów w ilości 14 sztuk.

Zainteresowane instytucje opowiedziały się jednogłośnie za wnioskiem budowy nowego basenu węglowego.

POLSKIE KAPELUSZE DLA ZAGRANICY

Polska należała przed wojną do głównych producentów kapeluszy. Wyroby polskiego przemysłu kapeluszniczego znane były na całym świecie. Obecnie poczyna nasz przemysł odzyskiwać i na tym polu swą dawną pozycję.

Miesięczna produkcja kapeluszy wynosi już około 40.000 sztuk.

Podobnie ma się sprawa z kapelinami i stożkami. Plan na kwiecień przewidywał produkcję 215 tys. sztuk. Plan ten został wykonany z nadwyżką, gdyż produkcja wyniosła 286 tys. sztuk. W maju r. b. produkcja kapelinów i stożków wzrosła do 300 tys. sztuk. Wyniki z następnych miesięcy przedstawiać się będą prawdopodobnie jeszcze pomyślniej.

GŁÓD DOLAROWY W EUROPIE

Jak wynika z tabeli, podanej w poświęconym sprawom finansowym szwedzkim piśmie „Finanstidende", jedynie tylko Szwajcaria, spośród wszystkich krajów europejskich nie odczuwa poważniejszego głodu dolarowego. Udział Stanów Zjednoczonych w imporcie towarowym różnych krajów w latach 1937 i 1946 przedstawia się przy tym następująco (w procentach): Włochy: 1937 r — 11; 1946 r. — 58, Polska 1937 r. — 14; 1946 r. — 44, Francja 1937 r. — 10; 1946 r. — 36, Czechosłowacja 1937 r. — 10; 1946 r.— 35, Holandia 1937 r. — 8; 1946 r. — 25, Szwecja 1937 r. — 15; 1946 r. — 24, Norwegia 1937 r. — 9; 1946 r.— 22, Belgia 1937 r. — 9; 1946 r. — 18, Anglia 1937 r. — 11; 1946 r. — 8, Dania 1937 r. — 5; 1946 r. — 9.

Gospodarka poniemieckim inwentarzem żywym

Osadnicy rolni, którzy nie otrzymali jeszcze aktów nadania a posiadają w użytkowaniu żywy inwentarz poniemiecki w ilości ponad 2 krowy i ponad jedną siłę pociągową, winni, w myśl ostatniego rozporządzenia, nadwyżki oddać do dyspozycji powiatowej władzy ziemskiej.

Rozporządzenie to dotyczy również i tych osadników, którzy mają akt nadania, nie zawierający jednak nadania posiadanego poniemieckiego inwentarza żywego.

Tak samo podlega oddaniu w trybie powyższym żywy inwentarz poniemiecki (konie i bydło rogate), posiadany przez osadników nierolnych oraz przez wszystkie zakłady i instytucje, z wyjątkiem tych, którym Państwowy Fundusz Ziemi przekazał ten inwentarz w użytkowanie.

Inny żywy inwentarz poniemiecki jak trzoda chlewna, owce, kozy i drób nie podpada pod przepisy tego zarządzenia.

Inwentarz uważany jest za własność osadnika jedynie w wypadku, kiedy może się on wykazać należytym tytułem własności. W przeciwnym razie inwentarz uważa się za poniemiecki. W każdym wypadku uważa się za własność osadniczą przychówek inwentarza żywego z okresu prowadzenia gospodarstwa przez danego osadnika.

Każdemu, kto obowiązany jest do oddania nadwyżki inwentarza do dyspozycji władzy ziemskiej, przysługuje prawo pierwokupu tych zwierząt po cenach wolnorynkowych. Za przyjęty przez osadnika w swoim czasie a brakujący obecnie żywy inwentarz poniemiecki, osadnik musi uiścić należność na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi według przeciętnej ceny wolnorynkowej.

Wyścigi konne

Dzisiaj dobre zapisy

GANITWA 1-sza. Nagroda 20.000 zł. Płoty. Dystans 2.600 mtr. Jabłonna, 3 kl. st. As Coeur 62, Poświst, 3 og. st. Jur 64.

GONITWA 2-ga. Nagroda 30.000 zł. Dystans 1600 mtr. Ines II, 4 kl. st. Jur 57, Syn Puszczy, 4 og. st. Róża Alpejska 59, Victory, 5 kl. st. Ruda 57.

GONITWA 3-cia. Nagroda 25.000 zł. Dystans 2.200 mtr. Astrolog, 4 og. st. Klejnot 59, Marion II, 4 kl. st. Kozienice 57, Pechowiec, pełn. wałach st. Leszno 59, Syn Puszczy, 4 og. st. Róża Alpejska 59, Victory, 5 kl. st. Ruda 57.

GONITWA 4-ta. Nagroda 60.000 zł. Sprzedażna. Dystans 1.800 mtr. Daccia 4 kl. st. Turów 61, Jaworowa, 3 kl. st. Widzów 54, Marée, 3 kl. st. Ploniany 54, Orion IV, pełn. og. st. Leszno 64, Poświst, 3 og. st. Jur 56, Quiryta, 3 og. st. Ikar 56, Storno, 4 og. st. Róża Alpejska 63, Trento, 3 og. st. Leszno 56.

GONITWA 5-ta. Nagroda 40.000 zł. Dystans 1800 mtr. As Dur, 3 og. T. Bersona 56, Honor, 3 og. St. Rata 56, Nurt, 3 og. st. Tarnawa 56, Solfatara, 3 kl. st. Wanda 54.

GONITWA 6-ta. Nagroda 40.000 zł. Dystans 1.600 mtr. Capri II, 5 kl. st. Kozienice 57, Cäsar, 4 og. st. Wanda 59, Düna, 4 kl. A. Falewicza 57, Ganey, 5 og. st. Ruda 59, Koroniarz, 5 og. st. Spółka Hodowlana 59, Liwiec, 4 og. K. Sonenberg i L. Chatizowa 57, Lotna II, 5 kl. st. Ikar 57, Milet, 5 og. st. As Coeur 59, Raźny, 4 og. st. As Coeur 59, Souvenir, 5 og. st. Brzozów 59, Sybille d'Or, 5 kl. st. Róża Alpejska 57.

GONITWA 7-ma. Nagroda 15.000 zł. Araby. Dystans 1.800 mtr. Elimar, 3 og. st. Walewice 59, Eleonora, 3 kl. st. Nowy Dwór 57, Gadir, 3 og. st. Łososina Dolna 59, Jutrzenka, 3 kl. st. Racot 57, Unamira, 3 kl. st. Racot 57, Wiwat, 3 og. st. Walewice 59.

GONITWA 8-ma. Nagroda 40.000 zł. Dystans 2.200 mtr. Galanteria, 3 kl. st. Turów 57, Izolator, 3 og. st. Brzozów 59, Phar Lux, 3 og. K. Sonenberg i L. Chatizowa 59, Tarnina, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 57, Turysta, 3 og. st. Stanisławów 59.

GONITWA 9-ta. Nagroda 30.000 zł. Dystans 1.800 mtr. Cheronea, 4 kl. st. Juno 61, Galanteria, 3 kl. st. Turów 54, Gambler, 3 og. st. Spółka Hodowlana 56, Izolator, 3og. st. Brzozów 56, Jabłonna, 3 kl. st. As Coeur 54, Jastarnia III, 4 kl. st. Kozienice 61, Marée, 3 kl. st. Ploniawy 54, Marion II, 4 kl. st. Kozienice 61. Proza, 3 kl. st. Spółka Hodowlana 54, Storno, 4 og. st. Róża Alpejska 63, Sunfix, 3 kl. st. Klejnot 54.

TYPUJEMY:

1) Jabłonna
2) Syn Puszczy, Victory
3) Syn Puszczy, Marion II, Pechowiec
4) Storno, Daccia, Orion, Marée
5) Solfatara, As Dur.
6) Düna, Souvenir, Liwiec, Raźny.
7) Gadir, Wiwat
8) Tarnawa, Turysta, Phar Lux
9) Storno, Izolator, Gambler.

SPORT

Kto zwycięży? — Polska czy Rumunia

A więc to dziś na stadionie W.P. w Warszawie odbędzie się o godz. 18-ej oczekiwane z wielkim zainteresowaniem międzynarodowe spotkanie piłki nożnej Polska — Rumunia.

Do meczu tego drużyny wystąpią w następujących składach:

Rumunia: Stanescu, Dragan, Farmati, Bacut, Pali, Siklovan, Farkasz, Marian, Spillman, Jordache, Dumitrescu III.

Polska: Brom (Jurowicz), Gędłek, Barwiński, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Giergiel, Gracz, Świcarz (Cieślik), Kulawik, Czachor.

Nastroje w obozie polskim są jak najlepsze. Piłkarze nasi pragną zrewanżować się przed widownią stołeczną za porażkę w pierwszym powojennym meczu międzypaństwowym, rozegranym w Oslo z Norwegią.

Verey pierwszy w Kopenhadze

Z Kopenhagi otrzymaliśmy wiadomość o sensacyjnym zwycięstwie Vereya, który w biegu jednek pokonał Duńczyka. Polak startował na łodzi, wypożyczonej przez Szwedów i zrewanżował się Duńczykowi za porażkę w Sztokholmie.

Zwycięstwo Vereya świadczy o wielkich możliwościach tego zawodnika, utrzymującego się w formie na poziomie dobrej klasy europejskiej.

Czwórka Bydgoskiego Tow. W., która również startowała w Sztokholmie i Kopenhadze zajęła dwukrotnie czwarte miejsce.

Wioślarstwo polskie zaczyna w szybkim tempie dochodzić do swej przedwojennej formy.

Pięściarze ŁKS zwyciężają Burzę 10:6

Jeden z najstarszych klubów na Dolnym Śląsku KKS Burza obchodził ostatnio dwulecie swego istnienia. Zawody jubileuszowe uświetniła swym występem jedenastka piłkarska mistrzo Polski — Polonii stołecznej, która, jak już pisaliśmy pokonała jubilatów w stos. 4:1 (0:0). Dla szerokich rzesz sympatyków i zwolenników Polonii niewątpliwie ciekawe będą szczegóły z wypoczynku mistrzowskiej drużyny Polski.

Piłkarze Polonii, po meczu z Szombierkami udali się na zasłużony w pełni wypoczynek do Cieplic, inicjując stąd wycieczki na lekkie mecze sparringowe z miejscowymi drużynami. W spotkaniach tych „poloniści" występowali z Pruskim na obronie. W napadzie natomiast próbowano z powodzeniem sił młodych piłkarzy Szularza II i Tobiery.

Oprócz piłkarzy Polonii, w zawodach jubileuszowych brali również udział pięściarze ŁKS-u, którzy pokonali „ósemkę" Burzy w stos. 10:6. W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

w muszej Kamiński (ŁKS) zremisował ze Sroczyńskim, w koguciej przyznano niesłusznie zwycięstwo Stasiakowi nad Łożyńskim, w piórkowej Sadowiak (ŁKS), poddał się Sobkowi, w lekkiej Bonikowski (ŁKS) wypunktował Sypniewskiego, w półśredniej Wieczorek (ŁKS) przegrał na punkty z Gawlikiem, w średniej Rychtalski zremisował z Banaskiem (Burza), w półciężkiej Pisarski po zaciętej walce wygrał z Lepczyńskim, a w ciężkiej Żebrowski (Burza) przegrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Żylisem.

ŁKS żąda powtórzenia meczu z Wartą od stanu 2:2

Na posiedzeniu zarządu ŁKS-u postanowiono złożyć protest do Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN w związku z ostatnim meczem o wejście do Klasy Państwowej między ŁKS-em i „Wartą", wygranym przez „Wartę" 4:3. Powodem protestu jest zmiana orzeczenia sędziego w 31-ej minucie gry przy stanie 2:2. Sędzia Nowakowski zarządził wykonanie rzutu wolnego z odległości około 45 m. od bramki na niekorzyść ŁKS-u i nim „Warta" rzut ten wykorzystała, sędzia zmienił swą decyzję na rzut karny przeciwko ŁKS-owi za rzekome potrącenie zawodnika na polu karnym. Z rzutu tego Warta uzyskała trzecią bramkę.

ŁKS domaga się przeprowadzenia dogrywki od 31-ej minuty meczu przy stanie 2:2.

RKS Chrobry — rewelacją piłkarską Dolnego Śląska

W Wałbrzychu gościli piłkarze i pływacy czescy z KS Slovan. W pierwszym dniu swego pobytu goście rozegrali towarzyskie spotkanie z zespołem górników RKS Chrobry. Jedenastka Chrobrego, prawdziwa rewelacja piłkarska na Dolnym Śląsku, pokonała KS Slovan w stos 2:1 (2:1). Drugim skolei, przeciwnikiem drużyny czeskiej była drużyna SKS Len, która zremisowała z gośćmi 1:1.

Pływacy czescy wzięli ponadto udział w otwarciu basenu pływackiego w Wałbrzychu. Z powodu niedyspozycji brali udział zaledwie w trzech konkurencjach, zajmując dalsze miejsca.

Amerykanki bezkonkurencyjne na kortach w Paryżu

W wyniku rozegranych na tenisowych mistrzostwach Francji w Paryżu spotkań ćwierć finałowych w grze pojedyńczej pań w półfinale znalazły się cztery Amerykanki: Hart, Todd, Brough i Osborne. W ćwierćfinałach wyniki były następujące: Doris Hart (USA) — Rurak (Rumunia) 6:3, 6:4; Patricia Todd (USA) — Manfredi (Włochy) 6:1, 6:4; Louisa Brough (USA) — Summers (Płdn. Afryka) 6:1, 6:0; Margaret Osborne (USA) — Kormoczy (Węgry) 6:0, 6:3.

W grze pojedyńczej panów Dossait (Francja) pokonał Frelinga 2:6, 3:6, 9:7, 6:2, a Vrba uległ niespodziewanie Caralullisowi (Rumunia) 6:0, 6:3, 2:6, 4:6, 6:2.

Odpowiedzi Redakcji

P. inż. Edmund H., Gliwice. Niestety, żadnych dalszych informacji nie posiadamy.

OGŁOSZENIA do „GAZETY LUDOWEJ" przyjmują w Warszawie:
Administracja, W-wa, Al. Jerozolimskie Nr 119. od 8-ej do 2 pp. w przeddzień terminu ogłoszenia
„Goniec", Marszałkowska 60
Agencja Prasowa „Glob" — ul. Złota 4.
Polska Agencja Prasowa — PAP, ul. Pierackiego 11.
Księgarnia „Wikkes" — ul. Marszałkowska Nr 99.
Księgarnia Ludowa Chmielna 1/3.
Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Wspólna 50. Tel. 855-26.
Księgarnia Waterian Zimiński, Warszawa, Mokotowska Nr 61.
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik", W-wa, ul. Daszyńskiego 16.
Kolportaż „Wolność", ul. Marszałkowska 95.
Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express" w Warszawie, ul. Raszyńska Nr 3A.
Oddział Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej w Łodzi, Al. Kościuszki Nr 27.
Oddział Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej — G d a ń s k — Wrzeszcz, ul. Parkowa Nr 11, tel. 423-12.
„P. A. R." Polska Agencja Reklam, Poznań, Fr. Ratajczaka 7.
Franciszek Krajna, Kraków, ul. Rynek Główny 16, Bydgoszcz, ul. Pl. Wolności 7 Toruń, ul. Mostowa 38.
Biuro Ogłoszeń „Dźwignia", Szczecin, ul. Jagiellońska 80 m. 13.
Wrocław, ul. Kujawska 1, tel. 256
„Gazeta Ludowa" po 5 zł. do nabycia w kiosku Łódź przy ul. Narutowicza 2 (w bramie).

DRZWI OKAZYJNIE
dykty, listwy, forniery
1 LINOLEUM zastępcze 5260
Warszawa, Kapernika 4.

Kafle, terrakota, glazura
piece przenośne poleca 15259
SKŁAD FABRYCZNY PAŃSKA 6.

Młocarniany
MOTOR „D I E S E L"
przewoźny nowy sprzedam
Warszawa, Nazalewicz, LUDNA 6
15273

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

AA) MASZYN BIUROWYCH, powielaczy Kupno — Sprzedaż — remonty. Józef Bartoszuk, Jerozolimskie 34 przy Marszałkowskiej. 15165

ADLER-Dyplomat 6 cylindrowy kabriolet, stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomość: Automobilklub Polski, Madalińskiego 37. od godz. 10—14 u p. Glińskiej. 1908k

AMERYKANKI — Tapczany — Gabinet pozłacany — Szczęście temu dopisuje — Gdy Kosewski umebluje! Poznańska 37. 15261

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki. Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 46 Nowak. 1776k

KUPIMY natychmiast maszynę do pisania i liczenia. Naprawa. Płacimy najwyższe ceny. Tadeusz Ziajowski. Chmielna 1. 1965k

MASZYNY do pisania, liczenia, powielacze. Kupno — Sprzedaż, naprawa. Stempiński — Korzeniowski. Marszałkowska 121. 15140

SAMOCHÓD ciężarowy „Ford" 2-tony. Stan dobry. Skład Żelaza Grzybowska 67. 15258

SZNYTY, wyroby sztancowane z blachy i drutu w/g. specjalnych wymagań. — Zakład mechan. T. Górny, Wołomin. 1969k

WARSZTATY tkackie stołowe najnowszej konstrukcji dwa normalne, jeden szalikowy, pełne uzbrojenie sprzedam. Zgłoszenia przyjmuje administracja Gazety Ludowej dla „Super Mika". 2556a

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ willę wypaloną Mokotów — Staszica dobrze zapłacę. B/Z „Powiernik" Jerozolimskie 45—5. 1965k

LOKALE

SKLEP z pokojem poszukiwany śródmieściu. Oferty: Al. Jerozolimskie 17/59. 15272

PRACA

DYREKCJA Samorządowego Gimnazjum i Liceum w Sempolnie, powiatu Kolskiego poszukuje nauczycieli do nauki historii i języka łacińskiego. Wynagrodzenie dobre, mieszkanie zapewnione, ceny na artykuły spożywcze niskie, komunikacja wygodna. Podania zgłaszać pod adresem Dyrekcji. 1957k

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 105. 1818k

RÓŻNE

CERUJE artystycznie, odnawia krawaty Mierzejewski, Jerozolimskie 27 w podwórzu. 1970k

KTO WIEDZIAŁBY cokolwiek o **Wiktorze Kindlarskim** przebywającym w r. 1940 w ZSRR proszony jest o skomunikowanie się z Władysławem Kindlarskim, Warszawa, Chocimska 24, Min. Zdrowia. 15247

Z SZACHAŃSKICH Eleonora Przybyłowicz z dwoma synkami, zamieszkała do 1944 r. Czortkowie, Stroma 26, poszukiwana przez brata Augustyna Szachańskiego. Wiadomości kierować: Mostowska, Warszawa — Czerniaków, Powsińska 24 a m. 6. 15246

LEKARSKIE

Dr PAPIER, specjalista skórno - weneryczny. Praga, Kawęczyńska 34. 4—7. 15167

Ogłoszenia do „Gazety Ludowej"
przyjmujemy na jeden dzień przed terminem ukazania się ogłoszenia do godziny 2 po poł.
Na niedzielę
w piątek do godz. 2 po poł.
Na poniedziałek i wtorek
w sobotę do godz. 11-ej
Na środę
w poniedziałek do 2 pp. i t. d.

Cennik ogłoszeń:

DROBNE: handlowe zł. 25 za wyraz (min 250 zł.), osobiste, poszukiwania rodzin i zguby zł. 20.— za wyraz (minimum zł. 200) posz. pracy zł. 10.— za wyraz minimum zł. 100.—. Tłusty druk 100 proc. drożej.

OGŁOSZENIA WYMIAROWE: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): z a t e k s t e m do 100 mm. zł. 50.—, od 101 — 200 mm. 60 zł. ponad 200 mm. — zł. 75. Tekstowe do 100 mm zł. 70.—, od 101 — 200 mm zł. 85.—, ponad 200 mm. zł. 100.—, miejsco zastrzeżone 100 proc. drożej. ogłosz. wymiarowe wśród drobnych do 50 mm. przez 1 szpaltę 50 proc. drożej ponad 50 mm. i dwu szpaltowe 100 proc. drożej; n e k r o l o g i do 50 mm. — zł. 50.—, od 51 — 100 mm. — 60.— od 101 — 150 mm. — 70, powyżej 150 mm.— 80.—. Bilanse i układ tabelaryczny o 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych 30 proc. dopłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto w PKO Nr. I-770. Prosimy zaznaczać na odwrocie przekazu, że suma przesłana jest za ogłoszenie.

41 tysięcy dzieci warszawskich

wyjedzie na kolonie i obozy

Akcja kolonii letnich i wczasów dla dzieci została w roku bieżącym zakrojona na dość szeroką skalę. Na jednej z konferencji prasowych poświęconych temu zagadnieniu, przedstawiono dziennikarzom program akcji wczasowej na pięć miesięcy bieżącego roku t. j. od dnia 1-go maja do dnia 31 września, dla dzieci i młodzieży od la 4 do 18.

Wynikało z tego, że na kolonie wyjedzie 19 tys. dzieci w wieku od 4 do 13 lat, a na obozy 22 tys. młodzieży w wieku między 14-tym a 18-tym rokiem życia. Razem więc na obozy i kolonie miało wyjechać 41 tys. warszawskich dzieci. Ponadto 26 tys. dzieci miało korzystać z półkolonii w mieście.

Na podstawie danych Komisji Koordynacyjnej Kolonii Letnich i Wczasów dla Warszawy, realizacja tego planu przedstawia się następująco:

W miesiącu maju na kolonie wyjechało 516 dzieci do 5 ośrodków, na obozy zaś do 1 ośrodka wysłano 80 dzieci, czyli razem 596. W miesiącu tym było trzech organizatorów kolonii: Wydział Wczasów i Sekcja Przedszkoli przy Zarządzie Miejskim, oraz Caritas Archidiecezji Warszawskiej.

W czerwcu wysłano razem 1.796 dzieci do 20 ośrodków, z liczby tej na kolonie wyjechało 1.564 dzieci do 17 ośrodków i 232 osoby na obozy do 3 ośrodków. Liczba organizatorów kolonii i obozów znacznie w tym miesiącu wzrosła, bo było ich 11. Poza wymienionymi doszły jeszcze różne instytucje, organizujące wczasy dla dzieci swych pracowników.

Wspólnie jednak w miesiącach maju i czerwcu, z wczasów skorzystało niewiele dzieci. Tłumaczyć to należy późnym terminem ukończenia roku szkolnego. Za to znaczną poprawę widać w miesiącu lipcu, kiedy to z Warszawy wyjechało 10.000 młodzieży. 3.540 dzieci wysłano do 32 ośrodków kolonijnych, 6.315 do 57 obozów, oraz 145 osób na 6 obozów wędrownych. Tak więc liczba ośrodków wczasowych wzrosła do 89.

Wzrosła również ilość organizatorów kolonii i obozów do liczby 31. Do poprzednich doszły jeszcze m. in. szkoły średnie, związki zawodowe i partie polityczne. Ponadto w lipcu powstały punkty półkolonijne na terenie Warszawy. Podkomisja Koordynacyjna posiada narazie dane, dotyczące pięciu półkolonii Caritasu, skupiających 601 dzieci. Z innych placówek meldunki jeszcze nie nadeszły.

Największa ilość ośrodków, do których wyjeżdżają dzieci, skupiona jest koło Warszawy, a więc: Świder, Otwock, Skolimów, Milanówek, Konstancin, Radość itp. Na terenie województwa olsztyńskiego Komisja Koordynacyjna wczasów dysponuje 7 ośrodkami: w Radiowie, Frokborku, Dobrocinie, Nowej Wsi, Starej Jabłonce, Łebie i Świnczu.

Poza tym wiele jeszcze ośrodków znajduje się w województwach: gdańskim, dolnośląskim oraz krakowskim. Wymienić z nich należy: Orłowo, Sopot, Kartuzy, Szklarską Porębę, Agnieszkowo, Zagórze, Zakopane, Rabkę i Kościelisko.

1.012 dzieci zakwalifikowanych do wyjazdu przez Ubezpieczalnię Społeczną przejęły i wysłały do swoich ośrodków cztery instytucje: Wydz. Wczasów Zarządu Miejskiego, RTPD, Zw. Harcerstwa Polskiego, oraz Polska YMCA.

Za dzieci skierowane przez swoich lekarzy, Ubezpieczalnia Społeczna płaci całkowity koszt utrzymania, za dzieci zaś pracowników ubezpieczonych ale zakwalifikowanych do wyjazdu przez szkoły lub instytucje, Ubezpieczalnia Społeczna pokrywa połowę kosztów utrzymania.

Opłaty brane od rodziców dziecka, wahają się w granicach między 200 a 3.000 zł. miesięcznie. Zależą one od położenia materialnego rodziców wysyłanego dziecka, zakwalifikowanego przez szkołę jako takie, które winno wyjechać w pierwszej kolejności, ponieważ jest słabe i warunki materialne rodziców nie pozwalają na wysłanie go na własny koszt.

Od dzieci zakwalifikowanych w drugiej kolejności, pobierane są opłaty wyższe, aż do górnej granicy, a więc tyle, ile wynosi koszt utrzymania dziecka.

Ministerstwo Oświaty wypłaca organizatorom akcji letniej za pośrednictwem Podkomisji Koordynacyjnej po 2 tys. za każde dziecko, resztę zaś pokrywają organizatorzy.

Akcja wczasowo - kolonijna potrwa jeszcze pełne dwa miesiące. Należy sądzić, że nie odbiegnie ona zbyt od nakreślonego planu, a blade i wątłe dzieci warszawskie wrócą z kolonii rumiane, zdrowe i w pełni sił.

(K)

Zmiana przystanku na pl. Zbawiciela

Na placu Zbawiciela u wylotu ul. 6-go Sierpnia od strony Al. Ujazdowskich, Miejskie Zakłady Komunikacyjne rozpoczęły budowę „wysepki". Na „wysepkę" tę przeniesiony zostanie przystnek tramwajowy linii „9", „10", „11", „16", „17" i „18", który dotychczas znajdował się na sąsiedniej „wysepce", u wylotu ul. Marszałkowskiej.

Zmiana tego krańcowego przystanku umotywowana jest względami natury technicznej. Z chwilą bowiem, gdy na dotychczasowym przystanku stał wóz jednej z wymienionych linii, tramwaje „12", „13" i „14" łączące Śródmieście z Mokotowem nie mogły wjechać na swój tor i musiały czekać, aż odjedzie wóz tarasujący im drogę.

Nowa wysepka będzie ukończona jeszcze dziś, ale do użytku zostanie oddana dopiero w poniedziałek, ponieważ zaschnąć musi beton. (K)

Aresztowanie sprawców napadu

na mieszkanie szewca Krajewskiego

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej aresztowali sprawców napadu na mieszkanie szewca Krajewskiego, o czym donosiliśmy w jednym z numerów naszego pisma. Jak wiadomo w napadzie brało udział trzech bandytów. Jeden z bandytów popełnił samobójstwo na miejscu, nie widząc możliwości ucieczki przed nadchodzącą pomocą, dwaj pozostali zbiegli.

Jeden z nich schwytany został w melinie złodziejskiej przy ul. Królewskiej, drugiego zatrzymano na dworcu Głównym, w chwili, gdy zamierzał wyjechać z Warszawy.

Ze względu na toczące się śledztwo, nazwiska bandytów trzymane są narazie w tajemnicy.

Posiedzenie S. R. N.

W sobotę dnia 19 b. m. o godz. 12-tej w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej Al. Gen. Sikorskiego 1 odbędzie się ostatnie zebranie przed uroczystościami Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta Odrodzenia Polski.

Na zebranie to proszeni są o przybycie przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych, partii politycznych, związków zawodowych, dziennikarze pism warszawskich i prowincjonalnych, Izb Przemysłowo-Handlowych, Zgromadzenia Kupców, Izby Rzemieślniczej, cechów, Dzielnicowych Rad Narodowych, Starostw Grodzkich i t. d.

Pogrzeb gen. Lucjana Żeligowskiego

Dnia 18 lipca rb. odbył się na cmentarzu wojskowym na Powązkach uroczysty pogrzeb gen. broni śp. Lucjana Żeligowskiego.

O godz. 11-ej w miejscowym kościele wojskowym ks. kapelan Rutkowski odprawił żałobną Mszę św. Egzekwie żałobne w kościele nad trumną, wokół której straż honorową pełnili oficerowie garnizonu warszawskiego, odprawił dziekan Wojska Polskiego płk. Warchałowski.

Następnie uformował się kondukt żałobny. Za orkiestrą Wojska Polskiego postępowała kompania honorowa z I-ej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, poczty sztandarowe, niesiono wieńce od Prezydenta R. P., Rządu, wojska, i wiele innych.

Za wieńcami oficerowie i żołnierze nieśli odznaczenia zmarłego, m. in. order „Polonia Restituta" I-ej i II-ej klasy z gwiazdami oraz „Virtuti Militari" II-ej klasy.

Przed trumną, niesioną przez oficerów Wojska Polskiego, kroczyło duchowieństwo, za trumną postępowała rodzina, generalicja, attaches państw obcych, przyjaciele i koledzy zmarłego.

Wzdłuż całej drogi orszaku pogrzebowego prezentujący broń żołnierze tworzyli szpaler.

Nad otwartą mogiłą przemówił w imieniu Rządu R. P. minister Lechowicz. W imieniu wojska wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, w imieniu Komitetu Słowiańskiego sekretarz generalny — Trojanowski i jako ostatni przemówił długoletni adiutant i przyjaciel zmarłego ppłk. Słota.

Przy dźwiękach marsza żałobnego i salw honorowych, w asyście szpaleru oficerów z obnażonymi szablami trumnę ze zwłokami gen. broni Lucjana Żeligowskiego złożono na wieczny spoczynek.

Wybór Zarządu Tow. Eugenicznego

Na inauguracyjnym posiedzeniu Towarzystwa Eugenicznego po referacie dr. Wernica p. t. „Co zrobiło Towarzystwo od 1939 r. do 1947 r." odbyły się wybory 12 członków i 6 zastępców do Zarządu, oraz do komisji rewizyjnej.

Do Zarządu zostali wybrani: pos. Wrona - Merski, pos. Bieloch-Bielański, p. Teodora Mączkowska, p. Tadeusz Stępniewski (syn), dyr. Adamski, dyr. Uszkiewicz, prof. Grzybowski, dr. J. Dobrowolski i in. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został dr. Tadeusz Stępniewski (ojciec). Do czasu powstania Rady Głównej Towarzystwa, kompetencje jej będzie pełnił nowoobrany Zarząd Warszawski Towarzystwa Eugenicznego.

Dotychczas trzy miasta zgłosiły się z chęcią zorganizowania u siebie oddziałów tego Towarzystwa. Są to: Kraków, Łódź, oraz Wrocław.

Spór o miejsce nad Wisłą

Zarząd Miejski contra wodniacy

Od dłuższego czasu między Zw. Zawodowym Wodniaków a Wydziałem Wczasów Zarządu Miejskiego toczy się spór. Ze strony Zarządu Miejskiego motywowany on jest nie zupełnie zrozumiałymi względami, podczas gdy dla kilku, czy kilkunastu wodniaków stanowi to problem „być albo nie być".

Chodzi tu o przystań wodniaków, jedyną zresztą prywatną przystań, jak i jedyne prywatne miejsce na okupowanych przez szereg instytucji obu brzegach Wisły. Od pewnego bowiem czasu rzeka i plaża stały się dostępne jedynie za pieniądze.

Przystań wodniaków znajduje się w pobliżu mostu Poniatowskiego i jest urządzona, jak na warszawskie stosunki, zupełnie przyzwoicie. Tu można nabyć kajaki i hamburki po takich samych cenach, jakie żądają za wynajem ich plaże: miejska, OMTUR-owska i inne.

W dodatku wodniacy posiadają sprzęt w dobrym stanie i w dostatecznej ilości. W upalne dni, kiedy nad Wisłę ściągają rzesze Warszawiaków żądnych kąpieli i słońca — kajaki można najprędzej jeszcze wypożyczyć u wodniaków, bo gdzieindziej ich braknie. Rzadko która bowiem przystań dysponuje równą, albo zbliżoną ilością sprzętu.

Zarząd Miejski zarzuca wodniakom, że zajęli oni niewłaściwe miejsce, w którym BOS zaprojektował tereny sportowe i rozrywkowe, podczas gdy przystanie winny się znajdować w górze Wisły, oraz, że korzystający z kajaków tej przystani narażeni są na niebezpieczeństwo utonięcia, ponieważ wodniacy nie dysponują patrolami zabezpieczającymi.

Tymczasem wodniacy prowadzą kontrolę Wisły i stale niemal w trzech punktach (na wysokości Siekierek, przy Czerniakowie i w pobliżu mostu Poniatowskiego) czuwają ich łodzie. Któż zresztą, jak nie wodniak p. E. Kalicki uratował przed kilku dniami samobójczynię, skaczącą z mostu Poniatowskiego. Dbałość o bezpieczeństwo korzystających ze sprzętu wodniackiego leży głęboko na sercu wodniakom i w tym roku nie zdarzył się jeszcze u nich wypadek zatonięcia.

Jeżeli zaś chodzi o pierwszy zarzut, a więc korzystanie z niewłaściwego miejsca, to wydaje on nam się równie niesłuszny. Boiska sportowe są już przecież urządzone na tyłach plaży miejskiej, jak również prawie na każdej innej przystani.

Mówi się bowiem o zarobkowym nastawieniu wodniaków, podczas gdy winno być ono propagandowo-wychowawcze. Zgoda, ale co zrobić z ludźmi, którzy na wodzie się wychowali, którzy do wody przywykli i którzy nie mają żadnego innego zawodu?

Dziwne jest to nastawienie Zarządu M., tego samego zresztą Zarządu, który sprzedawał wodniakom patenty i brał podatek od zajmowanego miejsca. Ponadto wodniacy okazywali zawsze wszelką pomoc i służyli sprzętem w nagłych wypadkach. Wystarczy wymienić ich udział w akcji ratowania ofiar tegorocznej powodzi ich bezinteresowną i pełną determinacji pomoc.

Służyli oni wreszcie sprzętem przy każdej imprezie nad brzegami Wisły, o czym można się było przekonać w czasie ostatniego święta tradycyjnych „Wianków".

Tymbardziej trudno doszukać się uzasadnienia w rozporządzeniu Zarządu Miejskiego. (K)

Listy Czytelników

W sprawie owoców i win krajowych

Karygodnym niedbalstwem w przedwojennej Polsce był brak nacisku ze strony miarodajnych czynników na zakładanie przy gospodarstwach wiejskich sadów, których prawie nie ma, szczególnie w Wielkopolsce i na wschodzie, gdyż nie można brać pod uwagę paru wiśni czy jabłonek, jak to spotyka się gdzie niegdzie. Były niemądre nakazy malowania płotów, a nie pomyślano o tak ważnym artykule dla zdrowia, jakim są owoce, szczególnie dla młodzieży, która ażeby zdobyć jabłko, czy gruszkę robi wyprawy do cudzych ogrodów i uczy się kraść za młodu.

Natomiast sprowadzało się dużo owoców zagranicznych, wydając setki tysięcy złotych, na czym najwięcej zarabiali handlarze, płacąc naprzykład w Rumunii za kilo kawona z transportem 20 gr., a sprzedawano w detalu po 1 zł. Dzieci na wsi i młodzież z tego nie miała korzyści i musiała zdobywać owoce własnym przemysłem. Obecnie, chcąc ażebyśmy jak najmniej sprowadzali owoców z zagranicy i wydawali setki tysięcy złotych trzeba zastosować przymus zakładania sadów przy gospodarstwach wiejskich. Najlepiej było by określić ilość drzew uzależnioną od ilości morgów danego gospodarstwa.

Co do wartości owoców dla dzieci i starszych nie potrzebuję wiele mówić. Jeżeli podkreślam samowystarczalność, to bym jeszcze zwrócił uwagę na produkcję win. Wysyłaliśmy przed wojną czarne jagody zagranicę na przerób win czerwonych, sprowadzając jednocześnie wina z tych samych jagód po słonej cenie. Obecnie trzeba ułatwić produkcję win krajowych nie ustępujących często zagranicznym i jak najmniej sprowadzać z zagranicy.

K. Żebrowski

„Sprawność" poczty

W dniu 9 czerwca wysłałem do Chojnest telegraficznie przekaz na 5.000 zł. Do dnia 15 tegoż miesiąca adresatka nie otrzymała tej kwoty. Oczywiście naraziło to ją na wiele przykrości.

Co więcej! do dnia dzisiejszego poczta tych pieniędzy wysyłającemu nie zwróciła. Ustne reklamacje nie pomogły i nie spowodowały żadnego skutku. W wyniku reklamacji poradzono zainteresowanemu złożenie pisemne zażalenia, opatrzonego oczywiście znaczkiem stemplowym.

Sądzę, że jest to lekka przesada. Za przekaz zapłaciłem, poczta zawiniła, pieniędzy nie ma... a za reklamację muszę płacić!

T. R.

B-34938

Co dzień niesie

AL. GEN. SIKORSKIEGO ZAMKNIĘTA DLA RUCHU. Wydział Ruchu i Motoryzacji podaje do wiadomości, że w związku z budową tunelu, od dnia 21 lipca r. b. aż do odwołania zostanie zamknięta dla ruchu kołowego południowa jezdnia Al. Gen. Sikorskiego — na odcinku od ul. Smolnej do Nowego Świata. Wobec tego wszystkie pojazdy, zdążające z mostu Poniatowskiego w kierunku Nowego Świata, kierowane będą przez ul. Smolną.

DAR P. C. K. Zarząd Główny P. C. K. oddał do dyspozycji szefa Departamentu Zdrowia MON — 200 kompletów wyprawek dziecinnych dla niezamożnych rodzin wojskowych.

WYPADKI

— **Spadająca cegła w głowę.** Cegła spadająca z wypalonego domu przy ul. Piusa 45 zraniła w głowę Edwarda Krigera (Wiktorska 65). Pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia Ratunkowego.

— **Pobita.** Na ul. Tuszyńskiej pobita została 51-letnia Julia Wiśniewska (Tuszyńska 44). Opatrzyła ją lekarz Pogotowia Ratunkowego.

ZE SCENY, ESTRADY i EKRANU

Teatru

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

Sobota dn. 19.7 godz. 18-ta — „Hamlet".
Niedziela dn. 20.7. godz. 13-ta — „Hamlet"

MIEJSKIE TEATRY DRAMATYCZNE

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8). „Zaczarowane koło" I. Rydla.

TEATR MAŁY (Marszałk. 31). W Szekspira „Wiele hałasu o nic".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 20) „Trasa" K. Barnasia co dzień o godzinie 18ej

TEATR COMOEDIA (ul. Szwedzka nr 4). W lipcu teatr nieczynny.

JASKÓŁKA (Marszałk.) Codziennie godz. 18-ta „Sprawa Moniki" Morozowicz-Szczepkowskiej

STUDIO (Karowa 31) „To moje Dziecko" godz. 17.15

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8). Zamknięty z powodu remontu.

TEATR DZIECI WARSZAWY. W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

„PRASKI TEATR REWII" (Zygmuntowska 9) z powodu urlopów letnich nieczynny do odwołania.

CYRK „ARENA" Jagiellońska róg Brukowej atrakcyjny program codziennie o godz. 20-tej, w niedzielę i święta godz. 16 i 20-ta.

Kina

KINO PALLADIUM (Złota 7-9): „Bohaterski Pacyfiku". Pocz. seans 13, 15.30, 18 i 20.30. Film dozwolony dla młodzieży od 14 lat.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna). Wielki film nowej amerykańskiej produkcji „Pięciu zuchów". Film dozwolony od lat 12-tu.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Serenada w dolinie słońca". Początek seans: 14, 16, 18 i 20-ta.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Wesoły pensjonat". Początek seansów: 13, 15, 19 i 21-szą.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska) „Pilot I" (seria 1).

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Biały kieł".

WYDAWCA: NKW POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Odpowiedzialny za pismo Komitet Redakcyjny. — Redaktor naczelny: Zygmunt Augustyński. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 15-tej do 16-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 13-tej do 16-tej. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, Adres Administracji: Al. Jerozolimskie 119, Telefony: Redakcja dzienna — 8.69-17, nocna (Al. Jerozolimskie 119) 8.69-19.

Prenumerata wraz z opłatą pocztową za miesiąc zł 150. Prenumerata zbiorowa powyżej 10 egzemplarzy po 130 zł za egz. numer pojedyńczy zł 5 — Opłatę wpłacać na konto PKO nr 1-770. Prenumerata zagraniczna 200 zł. miesięcznie.

Numer złożono w drukarni Chł. Sp. Wyd. Nr 1, Warszawa, Al. Jerozolimskie 119 odbito w drukarni „Czytelnik" ul. Marszałkowska 3/5